№ 100. Kraków 30 Kwietnia — Sroda. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w **Inseratach:** OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k[r]. Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Od Redakcyi.

Z Nrem dzisiejszym pp. Abonenci dziennika **Czas z Dodatkiem**, odbiorą zeszyt kwietniowy **Dodatku miesięcznego,** zawierający następujące przedmioty:

I. Opinia publiczna, przez *Maurycego* hr. *Dzieduszyckiego*.
II. Z nad Czernai do Kairu, przez *Artura* hr. *Gołuchowskiego*.
III. O najznakomitszych tegoczesnych mówcach religijnych, przez X. *Zygmunta Goliana*.
IV. Poezye: Wiesz improwizowany pod rysunkiem zdjętym z kamey przedstawiający oblicze Chrystusa, przez *Autora* „Błogosławionéj.“
V. Powieść Krakowska (Ciąg dalszy), przez *Aleksandra Szukiewicza*.
VI. Przegląd piśmiennictwa, przez *Lucyana Siemieńskiego*.
VII. Podpisanie pokoju, przez *Maurycego Manna*.
VIII. Kronika: z Krakowa — korespondencye: ze Lwowa — z Poznania — z Berlina — z Drezna — z Paryża — z Londynu — z Rzymu — z Warszawy.

Trzy zeszyty **Dodatku miesięcznego:** stanowią tom jeden. Zeszyt kwietniowy, jest więc zeszytem czwartem roku pierwszego, a pierwszym Tomu IIgo.

Zeszyt następny wyjdzie dnia 31 maja, zawsze w objętości zapowiedzianéj przy ogłoszeniu, to jest od 12 do 15 arkuszy druku.

☞ Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna przedpłata, to jest na miesiąc Maj i Czerwiec b. r. kwartału II w kwocie złr. 3 kr. 20 m. k.

Administracya Dziennika Czas.

☞ Urzędy pocztowe Królestwa Polskiego otrzymały upoważnienie przyjmowania przedpłat na **Dodatek miesięczny.**

Kraków 29 kwietnia.

Dzienniki zapełnione są szczegółami przeglądu floty odbytego przez królowę Wiktoryą w Spithead na d. 23 b. m. Była to uroczystość narodowa. W. Brytania raz na morzu, znalazła się na właściwym sobie żywiole i odzyskała „dobry humor“, piszą *Débaty*. Czytając atoli obrachowanie téj niesłychanéj potęgi morskiéj, jaką flota zebrana w Spithead przedstawiała, łatwo pojąć „zły humor“ niektórych dzienników angielskich, z jakim przyjęły wiadomość o podpisaniu pokoju. Flota rzeczona przeznaczona na kampanię morską Baltycką, nierachując przeto w nią floty będącéj na morzu Czarnem, uzbrojona jest w 3800 dział, które na jeden strzał wyrzucają pociski odpowiadające 90 beczkom *(tonnes)* żelaza. W r. 1814 flota angielska liczyła tylko podczas rewii po traktacie paryskim odbytéj 1874 dział, które za jednym wystrzałem posyłały 16 beczek żelaza. Z tego porównania pokazuje się, jakie przygotowania uczyniła Anglia, w przewidzeniu nowéj wyprawy. Organa przeto prasy angielskiéj, których zawarty pokój niezadawalnia, wyrażają swoje nieukontentowanie, a *Times* utrzymuje, że nic nie dowodzi wyraźniéj umiarkowania Anglii, jak rewia w Spithead.

Nie można jednak przesądzać opinii ogólnéj w Anglii co się tyczy zawarcia pokoju. Lord Clarendon przyjęty był w parlamencie z oklaskami: ale rozprawy jeszcze się nie rozpoczęły, ani gabinet nie przyjmie zapewne żadnych interpelacyj przed wymianą ratyfikacyj, któréj z każdym dniem spodziewać się można. Gabinet lorda Palmerstona wszakże nie wzmacnia się: na d. 25 znowu był w mniejszości i znacznéj, bo 87 głosów, w kwestyi administracyjnéj. Zbliża się chwila krytyczna dla naczelnika gabinetu, i największe w obecnéj sytuacyi politycznéj wzbudza zajęcie.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 27 kwietnia.

ꝏ Ogłoszony lubo niedokładnie, lecz jak się zdaje autentyczny traktat pokoju i w części protokół konferencyi paryzkiéj, wykazują 1) że Turcya przy uznaniu swéj całości i swéj niepodległości weszła w skład równowagi europejskiéj, 2) że wolność żeglugi handlowéj morskiéj uznana przez Francyą i Anglią na początku wojny, rozciągniętą i zabezpieczoną została od morza Czarnego i Azowskiego, 3) że los chrześcian w Turcyi zabezpieczony przez hattihumajon postawionym został pod wpływ pośredniczy wszystkich państw podpisanych na traktacie. 4) że Księstwa Naddunajskie z przyłączeniem do Multan części przyległéj Dunajowi Besarabii, urządzonemi zostaną pod sterem komisyi europejskiéj w sposób prawom zwierzchnictwa Porty i potrzebom narodywym tych prowincyj odpowiedni; 5) że stan wewnętrzny Włoch był i będzie przedmiotem narad rządów europejskich, 6) nareszcie, że myśl i dążność ogólna konferencyi paryzkiéj miały na celu nie tylko przywrócenie pokoju, lecz zaprowadzenie w celu jego utrzymania polityki ogólnéj opartéj na słuszności, postępie i zaspokojeniu interesów tak moralnych jak i materyalnych Europy. Jest to więc dzieło ważne. Od jego wykonania zależy pomyślna przyszłość Turcyi.

Uwaga tutejszego gabinetu, który tak zaszczytne i przeważne w czasie wojny i w układach zajął miejsce, jest zwrócona teraz zupełnie ku środkom, z któremi Austrya przyjść musi ze swéj strony do wprowadzenia w życie rozporządzeń traktatu. Idzie naprzód o Księstwa Naddunajskie i o wolność żeglugi na Dunaju. Narady w ministeryum spraw zagranicznych nad tak ważnym przedmiotem, rozpoczęły się od powrotu hrabiego Buola. Biorą w nich główny udział pp. Köller, Kletzl, Hammer, Laurin i minister bar. Bruck. Dwie dywizye wracają z Wołoszczyzny i Multan; drugie dwie pozostaną tam aż do urządzenia tych prowincyj.

Przedstawienie ministra bar. Bruck o koléj żelazną w Galicyi już jest w gabinecie Cesarza. Deputacya krajowa oświadczyła, opierając się na potrzebach i życzeniach prowincyi i na dawniéjszych przyrzeczeniach rządu, że przy projekcie wzięcia na siebie, całéj linii obstaje. Zdaje się, że N. Pan jest téj myśli przychylnym. Decyzya nastąpi w tych dniach. Kompania kolei północnéj robi ogromne usiłowania, żeby w wyłącznem posiadaniu przynajmniéj znacznéj części kolei pozostać.

Berlin 27 kwietnia.

† Przez codzienne posiedzenia Izb, obrady tak dalece przyśpieszone zostały, że sejm w dniu 3 maja zakończy tegoroczne czynności swoje, rozpocząwszy je 29go list. z. r. Czy sejm zamknięty będzie tą razą osobiście przez króla, jak się tego spodziewają, czy w zastępstwie przez prezesa rady ministrów, nie wiadomo z pewnością. Sądzą, że król nie opuści tak stósownéj chwili, jaką jest dzisiejsza, aby nie miał osobiście przemówić do narodu, do Niemiec i do Europy. Tak pomyślna sposobność nie często się przytrafia. Tymczasem Izby wykończają resztę prac co ważniejszych. Izba panów zajmowała się w dwóch ostatnich dniach tygodnia obradami nad projektem do prawa o ordynacyach miejskiéj i wiejskiéj dla prowincyi nadreńskiéj. Rząd byłby sobie życzył, aby Izba przyjęła projekt bez dyskusyi w kształcie, w jakim wyszedł z Izby poselskiéj. Izba panów nie okazuje się jednak bynajmniéj tak powolną, jakby ją mieć chciano. Gdy wczoraj jeden z panów zrobił uwagę, że krótkość pozostałego obradom czasu nakazuje wstrzymać się od specyalnéj dyskusyi, jeżeli prawo w téj jeszcze sesyi ma przyjść do skutku, hr. Arnim-Boitzenburg uroczyście oparł się takowemu żądaniu, zdolnemu pozbawić Izbę wszelkiego w kraju znaczenia, czyniąc ją jakoby komisyą, nie mającą własnéj woli, i rejestrującą tylko zapadające w drugiéj Izbie prawa. Nie stało się też wedle życzenia rządu. Obrady dwóch ostatnich posiedzeń były żwawe i zacięte. Postawiono nasamprzód przesądzający wniosek, aby oba projekta do prawa były poprzednio nadreńskim stanom prowincyonalnym odesłane do rozpoznania. P. Brueggemann i hr. Arnim-Boitzenburg bronili z godną otwartością i energią słuszności wniosku, wytykając niczem neiumotywowany pośpiech w wniesieniu projektu do prawa i wieloraką bezwzględność na prowincyonalne stosunki w jego redakcyi. P. Stahl mówił przeciw wnioskowi, a nie mając dostatecznych argumentów na zbicie jego słuszności, rzucił myśl, że wniosek ten nie jest niczem innem, jak wypływem pewnéj politycznéj agitacyi. Wnioskodawcy protestowali uroczyście przeciw podobnéj insynuacyi. P. Stahlowi nie wypadało zrobić nic innego, jak wyprzeć się zamiaru podejrzywania opinij i dążności wnioskodawców. P. Westphalen, minister spraw wewnętrznych, wskazywał znowu, podobnie jak w Izbie poselskiéj, na stósowność i nagłość obecnéj chwili w przeprowadzeniu niniejszego prawa, nie tłumacząc argumentu tego bliższemi objaśnieniami. Wniosek przesądzający upadł, a gdy przy specyalnéj nad prawem dyskusyi p. minister oświadczył, że wedle odebranego wyższego rozkazu wszystkim bez różnicy miastom ma być zostawiona wolność przyjęcia obecnéj ordynacyi, projekt cały, artykuł po artykule, przyjęty był mniéj więcéj zgodnie z uchwałą Izby poselskiéj. W przyszłem posiedzeniu przyjdzie na stół ordynacya wiejska.

Druga Izba odbradowała nad budżetem ministerstwa spraw rolniczo-gospodarczych i ministerstwa oświecenia. Przy pierwszym uskarża się poseł Bentkowski, że tworzącym się w Księstwie towarzystwom agronomicznym rząd stawia raz po raz nieuzasadnione trudności, nie potwierdzając statutów ich wedle wszelkich przepisów prawnych ułożonych. P. minister Manteuffel II odpowiada, że pierwszy raz o tém słyszy, że rzecz ta mogła była być stósowniéj w drodze prywatnéj załatwioną; że jednakże, jeżeli coś podobnego się zdarza, to zdaniem jego zapewne dlatego, że polskie stowarzyszenia agronomiczne nie są zwykle wolne i od politycznych celów. P. Herzberg, zwyczajny mowca landratów-posłów z Księstwa, na ten ostatni argument szczególny kładzie przycisk. P. Herzberg, ma zwykle nieszczęście, albo, jak Niemcy mówią, *pech* (smołę) w dowodzeniach swoich. Bo zwykle mu się to zdarza, że albo gada banialuki, i to z pewną pretensyą dowcipu, którego wcale nie ma, i dlatego zamiast rozśmieszyć drugich, sam staje się zwykle przedmiotem pośmiewiska, jak i tą razą, za przyłożeniem się hr. Schwerina, albo gada rzeczy fałszywe. Wystawiał np. wielkie powodzenie towarzystwa agronomicznego powiatu odolanowskiego, w którem Niemcy i Polacy w największéj pracują harmonii w gospodarczych celach; a właśnie też to towa-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy.)

Przechodząc do krajobrazów winienem zacząć od tych które są w połączeniu z rodzajem potocznym; a lubo jest ich niewiele, jednakowoż stanowią pewną różnicę od właściwego pejzażu.

Do takich należą utwory p. Kostrzewskiego z Warszawy. *Popas pod Sandomierzem* znacznéj wielkości obraz olejny pokazuje doskonalący się coraz wrodzony talent tego młodego artysty. Szeroki to rzut oka na okolicę nadwiślną; po jednéj stronie bór sosnowy, pod którym widzimy brykę podróżnego kupca zatrzymaną na popas; w głębi odsłania się nadbrzeżne urwisko, gdzie bieleją mury Sandomierza. — W steku innych pejzażów poznasz odrazu, za pierwszém wejrzeniem, że to nasz kraj, tak doskonale schwycona jego fizionomia ogólna, a i w szczegółach znać studia staranne z natury, mianowicie w sosnach boru wybornie scharakteryzowanych. P. Kostrzewski pozbywa się widocznie owéj czarności szpecącéj dawniéj jego malowidła; koloryt coraz bardziéj przejrzysty, perspektywa powietrzna porywająca oko za sobą i myśl patrzącego, zgoła życie zaczyna grać w naturze, którą przedstawia. Jednakże w rysunku figur znać wiele niepewności i szukania; figurki wieśniaka idącego z siekierą, jak i żebraka przy wozie, nieodpowiadają wymaganiom. Nietracimy przecież nadziei, że byle artysta wziął sobie za zasadę nic niewypuszczać na świat, coby niebyło doskonałem i skończoném, dojdzie do tego, że utwory jego pędzla staną się prawdziwym zaszczytem naszego malarstwa. — Drugi jego obrazek: *Kosarz przed obiadem na łące*, lubo szkic tylko, wiele ma wdzięku; jak w poprzedzającym tak i w tym okolica romantyczna ma wyższość nad stafażem, w którym rysunek wiele zostawia do życzenia.

P. Leopolski z Krakowa bardzo szczęśliwym jest w pomysłach, w których umie chwytać naturę na uczynku. Widzieliśmy kilka jego szkiców i rysunków z życia wiejskiego; a we wszystkich uderzyła nas pewna oryginalność w zapatrywaniu się, pewne wyższe pojmowanie sztuki, lubo z drugiéj strony technika niezawsze odpowiada usiłowaniom uczucia i wyobraźni. Jego konie i wieśniacy są najlepiéj pomyślane i rysowane ze wszystkiego co się u nas w tym rodzaju postrzega. Dany obrazek na wystawę przedstawia *Popas wieśniaka krakowskiego pod Bielanami.* Figury wieśniaków i koni chłopskich nic niezostawiają do życzenia, ugrupowanie wyborne, krajobraz tylko, który tu gra bardzo przeważną rolę, grzeszy ciężkością, brakiem harmonii i powietrza. Widać, że malarz łamać się musiał z trudnościami sztuki, któréj dopiero się uczy, bo pędzel nieposłuszny jeszcze nieumie tłumaczyć tego co mu się wewnątrz przedstawia. Praca, a z nią nabyta wprawa w malowaniu, pozwolą mu pokonać te niedostatki, tém łatwiéj, że podstawę wszystkiego: to jest, rysunek i zdolność do kompozycyi posiada w nieposlednim stopniu.

Co do właściwych krajowidoków, zachwycił wszystkich, znawców i nieznawców widok części *Utrechtu* przez Mejerheima z Berlina. Cóż to za życie! jaka prawda! patrząc, zdaje ci się, że stoisz nad tym kanałem, że cię gwar dochodzi z tego tłumu wijącego się na pobrzeżu, żebyś chciał wejść do miasta przez tę otwartą bramę, przez którą wabi atmosfera mglisto tajemnicza wisząca nad wystrzelonemi wieżami kościołów. Wielka to korzyść dla naszych malarzy i dla publiczności, gdy się zjawiają na wystawie podobne utwory; jedni bowiem widzą do czego może dojść sztuka, i jak należy pojmować naturę; drudzy nauczą się sądzić przez porównanie.

P. Boratyński, o którym mówiliśmy przy innych rodzajach okazał swój niepospolity talent i w pejzażu. Olejny obrazek z okolic Bad-Baden: *Wiatr szamocze drzewami*, przemawia i temi prześlicznemi drzewy, w których czuć wiejący wiatr, bo każdy listek zdaje się drżeć, i tym kolorytem takim świeżym, aż do tych lekko rzuconych figurek walczących z prądem powietrznym. Znać tu niezmierną wprawę, niesłychaną pewność w każdym pędzla pociągu, i ten rodzaj tworzenia, który raz powiętą myśl, jedném tchnieniem wyrzuca na płótno.

Równéj piękności co do ogółu i kolorytu jest wielki *Krajobraz z Apeninów*, mianowicie odległości są wybornie wykonane, harmonijnie spływające z powietrzem — niektóre jednak szczegóły rzucone za pospiesznie, szkicowo, a nawet konwencyonalnie, niedają téj ułudy żywéj prawdy, jaka się od krajobrazu wymaga. Najmniéj szczęśliwy jest pejzaż z *Wyspy Elby*; drzewa ciężkie, woda nieprzejrzysta, zgoła dużo maniery, tak jak kiedy raz nauczywszy się czegoś, robimy już z pamięci podług przyjętéj metody; gdy tymczasem księga natury niema końca, i nigdy jéj zamknąć niemożna, i nigdy powiedzieć sobie — wiem co tam jest — już mi niepotrzebna.

W akwarellach p. Boratyńskiego zadziwia ten sposób łatwy, a razem umiejętny wydobywania silnych efektów małym kosztem; — najpiękniejszym utworem w tym rodzaju jest widok wzięty z Abruzzów; blask rozlanego słońca na połamane skały, i na szumiący środkiem nich potok, jest jedną z wielkich trudności jaką artysta umiał pokonać, o ile farba może rywalizować z żywym ogniem.

Jeden z młodych warszawskich artystów p. Gerson rokuje wielką przyszłość dla naszego pejzażu, który, powiedzmy sobie prawdę, w bardzo smutnym zostawał stanie. Jeżeli bowiem w jakim rodzaju, to w pejzażowym, niemogliśmy się ani mierzyć z malarzami drugiego i trzeciego rzędu we Francyi, Holandyi, Niemczech. Głowacki, który zaprowadził był dekoracyjną a razem drobiazgową metodę Steinfeldowską, i malował nasze góry na ten sam sposób co Alpy Tyrolu, uchodził za wyrocznię w tym rodzaju; reszta albo szła w jego ślady, a zatém robiła gorzéj, albo też naśladowała innych jeszcze gorzéj. — Ze smutkiem wyznaję, że nic znośnego nawet niezdarzyło mi się widzieć z polskich krajobrazów, coby przypominało naturę kraju, jego powietrze, jego fizyonomią; zawsze przedmiot wystawiony przez malarza mógł się odnieść do wszystkich ziem środkowéj Europy, jeżeli tylko, rozumie się, niewidać było naszéj chałupy. — Można było wątpić prawie, że w tym rodzaju dojdziemy do czegoś; tymczasem kościołek i wioska Sandomierska p. Gersona pokazały, że ten młody malarz trafił na drogę mogącą stworzyć krajobraz polski. Nieszukał on pięknéj natury z zasianemi trawniki, regularnemi drzewy, z eleganckim pałacykiem, ale wziął taki zakątek, gdzie charakter całego kraju żywiéj się maluje. Jest to dzikie ale oryginalne i dla tego piękne. Owa nieestetyczność na jaką zazwyczaj narzekamy w widokach wiejskich, pod pędzlem artysty nabrała szczególnego wdzięku, bo wdzięku prawdy. Te niepoetyczne wierzby pilnujące płotów, ten poryty grunt, te kontury poszarpane, te linie fantastyczne, aż do nieba zasianego tłukącemi się jedne o drugie chmurami — wszystko to przecudnie schwycone z siłą i prawdą — lizaniny niema, pretensyi do efektu ani trochę, ale wieś nasza, że tak powiém, z duszą i ciałem. Bałbym się śmiałego porównania, a jeszcze bardziéj zepsucia młodego artysty pochwałą, lecz postrzegam ten sam wysoki kreacyjny i oryginalny talent w Gersona krajobrazach, co w nieporównanych koniach drogiéj pamięci Piotra Michałowskiego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

rzystwo p. Bentkowski miał na myśli, któremu regencya statutów nie potwierdziła. P. Herzberg spadł z mównicy na miejsce swoje z towarzyszeniem powszechnego śmiechu Izby, który wywołał na niego hr. Schwerin.— W téjże sesyi Izba przyjęła bez zmiany budżet ministerstwa oświecenia.

Ces. kr. komisya krajowa do interesów osobistych w przedmiocie mięszanych urzędów powiatowych, znalazła się spowodowaną udzielić trzy w krakowskim obrębie administracyjnym opróżnione posady aktuaryuszów powiatowych z pensyą roczną 400 zr. ces. kr. kancelistom urzędu powiatowego: Konstantemu Terleckiemu w Pilznie, Stanisławowi Laskiemu we Frysztaku i Wacławowi Baczyńskiemu w Nisku, uwolniwszy zarazem tychże od złożenia dowodu z ukończonych kursów prawnych.

Z ces. kr. komisyi interesów osobistych w przedmiocie powiatowych urzędów mięszanych.

Kraków d. 24go kwietnia 1856 r.

Lwów 22 kwietnia. C. k. dyrekcya finansów krajowych we Lwowie nadała w nowym organizmie finansowych władz powiatowych w okręgu swéj administracyi posady kancelaryjne przy finansowych dyrekcyach powiatowych, mianowicie:

I. Posady oficyałów kancelaryi:

Oficyałom kancelaryi kameralnych administracyi powiatowych Karolowi Veltze, Wacławowi Bertoni, Janowi Buschak, Józefowi Klotz, Antoniemu Göttling, Ottonowi Meidinger, oficyałowi kancelaryi Leonowi Dworzak, aktuaryszowi mieszanego urzędu powiatowego w Lubaczowie Maksymilianowi Lubowiczowi, i asystentom kancelaryi kameralnych administracyi powiatowych Ludwikowi Gross, Janowi Tokarskiemu, Antoniemu Hirschberg i Józefowi Oppenauer.

II. Posady asystentów kancelaryi pierwszéj klasy:

Asystentom kancelaryi kameralnych administracyi powiatowych Józefowi Erben, Józefowi Langforth, Maurycemu Füller, Janowi Onczul, Alojzemu Praun, Wojciechowi Roszko-Bogdanowicz, Janowi Henrykowi Breyner, Kazimierzowi Kurowskiemu, Karolowi Badjura, Janowi Kohmann, Wincentemu Hubert, Wincentemu Milskiemu, Chryzantowi Witoszyńskiemu, Ignacemu Gottwald, Janowi Rewakowiczowi, Janowi Spitzka, Alojzemu Bańkowskiemu, Adolfowi Trescher, Adamowi Nowosieleckiemu, Michałowi Feyrich, Janowi Schuller, Janowi Jetschin, Michałowi Cieszyńskiemu, Janowi Tomaszewskiemu, Alexandrowi Galewskiemu, Henrykowi Cieszkowskiemu, Józefowi Rabel, Janowi Stehr; powiatowym oficyałom administracyi Józefowi Jaworowskiemu i Augustynowi Littmann, będącym do dyspozycyi oficyałom kancelaryi galicyjskiéj finansowéj dyrekcyi krajowéj Franciszkowi Stronner i Wincentemu Praun, kwieskowanym asystentom kancelaryi Leopoldowi Wohlfeld i Wincentemu Unczowskiemu.

III. Posady asystentów kancelaryi drugiéj klasy:

Kancelaryjnym asystentom kameralnych administracyi powiatowych Leonowi Sypniewskiemu, Józefowi Traglauer, Julianowi Kaweckiemu, Bazylemu Czupka, Teodorowi Prokesch, Kazimirowi Jamrozik, Józefowi Döning, Karolowi Mitraszewskiemu, Mikołajowi Terleckiemu, Wacławowi Pietsch, Teofilowi Gieruszyńskiemu, Józefowi Lassowskiemu, Jakubowi Hippmann, Michałowi Kwoczyńskiemu, Janowi Prokopowiczowi, Leonowi Gordon, Wojciechowi Graff, Izydorowi Olszewskiemu, Grzegorzowi Theodorowiczowi, Konstantynowi Troczyńskiemu, Andrzejowi Gross, Janowi Tumpach, Marcinowi Skliwa, Teodorowi Osatza, Pawłowi Hułobowiczowi, Wilhelmowi Janetschek, Janowi Staszkiewiczowi, Grzegorzowi Piotrowskiemu, Ferdynandowi Wurtzer, Mikołajowi Zawadowskiemu, Ferdynandowi Kozłowskiemu, Michałowi Baranieckiemu i Alexandrowi Wanczarowskiemu, respicientowi straży finansowéj Józefowi Höhenberger i kwieskowanemu oficyałowi urzędowemu Felixowi Entzmann.

IV. Posady asystentów kancelaryi trzeciéj klasy:

Asystentom kancelaryi kameralnych administracyi powiatowych Janowi Rischka, Antoniemu Wierzbiańskiemu, Franciszkowi Kratzer, Marcinowi Ossadowskiemu, Wiktorowi Szebińskiemu, Edwardowi Moszyńskiemu, Alexandrowi Czeppan, Franciszkowi Wichler, Edwardowi Müller, w charakterze prowizorycznym, Janowi Apostolak, Adolfowi Milewskiemu, Janowi Dmetrynków, Antoniemu Piotrowskiemu, Karolowi Meidinger, Maurycemu Bołyńskiemu, Janowi Bukaczewskiemu, Jozefowi Biernackiemu, Tomaszowi Korczyńskiemu, Antoniemu Weber, Józefowi Dutkiewiczowi, Janowi Kindeforskiemu, Ignacemu Matkowskiemu, Gustawowi Nieger, kwieskowanemu pisarzowi rogatkowemu Ferdynandowi Górskiemu, asystentowi kancelaryi Karolowi Hauser, praktykantom urzędowym Ignacemu Wehrle, Hilaremu Kolakowskiemu, Marcelemu Kostrzyckiemu, Jazonowi de Jaxa Ładyszyńskiemu, Stanisławowi Janowskiemu, Leonowi Nikitowiczowi i Władysławowi Baczyńskiemu, nakoniec nadzorcy straży finansowéj Apolinaremu Lutyńskiemu i Łucyanowi Kapko.

Dnia 25go kwietnia. Wysoki rząd krajowy Bukowiński uwzględniając pomyślne doniesienia z drugiéj połowy zeszłego miesiąca o stanie zdrowia między bydłem w Mołdawii, zezwolił znowu na sprowadzenie bydła rogatego z tego księstwa na główną stacyę Niższy Sinoutz z zachowaniem dziesięciudniowéj kontumacyi.

Wiedeń 28 kwietnia. J. C. Mość nakazał, aby kara twierdzy orzekana na przyszłość, sprawowaną była łagodniéj pod względem żołnierzy skazanych, a mianowicie kajdany mają być lżejsze.

— Dywizye fmp. Macchio w Bukareszcie i bar. Bianchi w Jassach przeznaczone są podobno natenraz do wyjścia z Księstw Naddunajskich.

— Do *Gaz. powsz. Augsburgskiéj* piszą z Tryestu: Ze strony Anglii usiłowano wszelkiemi sposoby w ostatnich czasach, aby przy zatoce Kotarkiéj (Bocca di Cattaro) znaleść jaki punkt oparcia do dalszych przedsięwzięć. Tam bowiem dochodzi wąski pas ziemi przez posiadłości austryackie aż do morza, a taki stan granicy sięga jeszcze czasów Rzpltéj Raguzańskiéj (Dubrownik), która na północ i południe odstąpiła Turcyi wąski pas ziemi, żeby nie graniczyć bezpośrednio z krajami Rzpltéj weneckiéj swojéj współzawodniczki. Anglia chciała wybrzeże to kupić od Turcyi, ale czujnemu oku Internuncyatury austryackiéj nie uszły te zabiegi i umiano zawczasu powstrzymać przyjazne sąsiedztwo właścicielki wysp jońskich.

Francya.

Gazeta Kolońska podaje protokół z tego posiedzenia konferencyi, na którém uczyniono wzmiankę o kwestyi włoskiéj. Protokół ten brzmi jak następuje:

Posiedzenie z 8go kwietnia. Obecni: pełnomocnicy Austryi, Francyi, W. Brytanii, Prus, Rosyi, Sardynii i Turcyi.

W pierwszéj części posiedzenia kongres zajmował się sprawą Księstw, zastanawiając się nad tém, czy hospodarowie mają lub nie zatrzymywać urząd swój w czasie, gdy mieszkańcy opinie swą wydawać będą w przedmiocie zaprowadzić się mającego rządu.

Po dyskusyi w któréj bierze udział hr. Clarendon, hr. Buol, Ali pasza i kilku innych pełnomocników, kongres stanowi, iż odnieść się należy w téj mierze do W. Porty dla przedsięwzięcia w chwili ustania władzy obecnych hospodarów, środków potrzebnych i mogących dopełnić zamiarów kongresu, łącząc wolny objaw życzeń dywanu z utrzymaniem porządku i poszanowaniem prawnego stanu rzeczy.

Na tém samém posiedzeniu pełnomocnicy rosyjscy oznajmili, iż mają rozkaz oświadczyć w odpowiedzi na uczynione im zapytanie, że port sebastopolski otwarty będzie okrętom obcych mocarstw, w celu przyśpieszenia wywozu ich wojsk i zasobów.

Hr. Walewski oświadcza, iż życzyć należy, aby pełnomocnicy przed rozwiązaniem się kongresu udzielili sobie nawzajem zdań swych w przedmiotach wymagających załatwienia, a któremi, chcąc zapobiedz późniejszym zawikłaniom, zająć się obecnie wypada. Chociaż pełnomocnicy zgromadzeni są wyłącznie dla ułożenia sprawy wschodniéj, mógłby jednak kongres, według pierwszego pełnomocnika Francyi, wyrzucać sobie, że niekorzystał z okoliczności gromadzącéj pełnomocników głównych mocarstw europejskich, aby rzucić światło na niektóre sprawy, ustanowić niektóre zasady, wyrazić życzenia zawsze i jedynie dążące do zabezpieczenia na przyszłość pokoju świata i rozpraszające zanim groźnemi być zaczną chmury, które dotąd zaledwo są widzialnemi na politycznym widnokręgu.

Hr. Walewski niewątpi, że lord Clarendon przyłączy się do niego ażeby wyrazić, iż obydwa rządy czekają z niecierpliwością chwili, gdy wolno im będzie położyć kres zatrudnieniu, którego jednak zakończyć niemożna bez wprowadzenia istotnych zmian w obecnym stanie Grecyi.

Pierwszy pełnomocnik Francyi przypomina następnie, że kraje papiezkie równie w anormalnym znajdują się stanie i że wzgląd na to by kraju niezostawić na łup anarchii, skłonił Francyą jak niemniéj Austryą zadość uczynić żądaniom Stolicy Apostolskiéj, zajmując Rzym swém wojskiem, kiedy wojska austryackie zajęły legacye.

Wyraża on, iż Francya podwójny miała powód spełnienia życzeń Papieża, to jest jako mocarstwo katolickie i mocarstwo europejskie. Tytuł starszego syna kościoła, którym monarcha francuzki się szczyci, wkłada obowiązek na Cesarza dawać pomoc i wsparcie głowie Kościoła rzymskiego. Spokojność państwa kościelnego od któréj zawisły całe Włochy, zbyt blisko dotyczy utrzymania porządku europejskiego, iżby Francya głównego niemiała interesu w staraniu się o nią wszelkiemi środkami będącemi w jej mocy. Lecz z drugiéj strony trudno nieprzyznać, że położenie mocarstwa takiego jest anormalne, które aby się utrzymać, potrzebuje pomocy obcego wojska.

Hr. Walewski niewaha się oświadczyć, spodziewając się że hr. Buol co się tyczy Austryi, stanie po jego stronie, iż Francya nietylko gotową jest cofnąć swoje wojska, lecz że gorąco pragnie chwili w któréj to będzie mogła uczynić, nienarażając wewnętrznéj spokojności kraju i powagi rządu papiezkiego, nad którego pomyślnością cesarz jego monarcha, czuwać nigdy nieprzestanie.

Pierwszy minister i pełnomocnik francuzki wyraża, ileby sobie życzyć należało w interesie równowagi europejskiéj, ażeby rząd rzymski tak silnie mógł się ustalić, iżby wojska francuzkie i austryackie opuścić mogły bez niebezpieczeństwa terytoryum papiezkie i sądzi, że życzenie pod tym względem wyrażone mogłoby niebyć bez pożytku. Niewątpi on w każdym razie, że zapewnienia dane przez Francyą i Anglią co do zamiarów swych pod tym względem przychylny wpływ wywrzyć mogą. Idąc ciągle jedną koleją idei, hr. Walewski zapytuje się, czy nie byłoby do życzenia, aby pewne rządy półwyspu włoskiego przynęcając do siebie dobrze zrozumianemi aktami łaski obłąkane lecz nie przewrotne umysły, położyły kres systemowi, który w prostéj z celem zostaje sprzeczności i zamiast dosięgać nieprzyjaciół porządku, przynosi w skutku osłabienie rządu i dostarcza stronników demagogii. Według jego opinii byłoby to przysługą oddaną równie rządowi Obojga Sycylii jak sprawie porządku na półwyspie włoskim, oświecając rząd ten że wstąpił na fałszywą drogę. Sądzi on, że ostrzeżenia w tém znaczeniu sformułowane i pochodzące od reprezentantów kongresu, byłyby tém lepiéj przyjęte, iż gabinet neapolitański powątpiewać niemoże o powodach, które krok ten doradziły.

Pierwszy minister Francyi zwraca następnie uwagę kongresu na przedmiot, który chociaż wyłącznie nie dotyczy Francyi, niemniéj jednak wszystkie państwa europejskie rzeczywiście interesuje. Zbyteczném zdaje mu się przytaczać, że w Belgii codzień prawie wychodzą pisma najobelżywsze, najnieprzyjaźniejsze dla Francyi i jej rządu, że tam otwarcie nauczają rewolucyi i mordów. Przypomina, iż niedawno dzienniki belgijskie śmiały brać w opiekę towarzystwo zwane „la Marianne", którego wiadome są dążności i cele; że pisma te są tyluż machinami wojennemi, wymierzonemi przeciw wewnętrznéj spokojności Francyi przez nieprzyjaciół towarzyskiego porządku, którzy czerpiąc siłę w bezkarności, którą ich osłania prawodawstwo belgijskie, żywią nadzieję dopięcia zbrodniczych swoich zamiarów.

Hr. Walewski oświadcza, że jedyném życzeniem rządu cesarskiego jest zachowanie jak najlepszych stosunków z Belgią. Dodaje on, że Francya pochwalnie tylko wyrażać się może o gabinecie brukselskim i jego usiłowaniach, znośniejszym przynajmniéj uczynić stan rzeczy, którego zmienić niemoże, gdyż prawodawstwo Belgii niedozwala mu ani położyć tamy nadużyciom prasy, ani wziąść inicyatywę nieuchronnie potrzebnéj reformy. Ubolewalibyśmy, rzekł on, gdybyśmy byli zmuszeni Belgii dać do zrozumienia konieczną potrzebę zmiany prawodawstwa, które niedozwala jéj rządowi dopełnić pierwszego z obowiązków międzynarodowych, to jest nietolerowania u siebie zabiegów, mających jawny cel naruszenia spokojności państw sąsiednich. Przedstawienia mocniejszego zbyt są podobne do groźby, abyśmy unikać niemieli uciekania się do niéj. Jeżeliby reprezentanci wielkich mocarstw europejskich z tego samego jak my stanowiska zapatrując się na tę potrzebę, uważali za stósowne wyrzec swe zdanie pod tym względem, zdaje się że rząd belgijski, opierając się na znacznéj większości kraju, znalazłby się w stanie położenia tamy stosunkom, które prędzéj czy późniéj wyrodzić mogą trudności i niebezpieczeństwa, którym wprzód zapobiedz interesem jest Belgii.

Hr. Walewski proponuje kongresowi zakończyć dzieło swe oświadczeniem, któreby stanowiło widoczny postęp w prawie międzynarodowém, i któreby przez świat cały przyjęte było z uczuciem żywéj wdzięczności. Kongres westfalski, dodaje on, uświęcił wolność sumienia, kongres wiedeński zniesienie handlu murzynami i żeglugę na rzekach. Byłoby rzeczą godną kongresu paryskiego położyć tamę długim zatargom, ustanawiając podstawy prawa morskiego w czasie wojny. Cztery następujące zasady dopięłyby całkowicie tego celu. 1. Zniesienie korsarstwa. 2. Towar neutralny, wyjąwszy kontrabandę wojenną, nieulega zaborowi nawet pod nieprzyjacielską flagą. 3. Towar nieprzyjacielski nieulega zaborowi pod flagą przyjacielską. 4. Blokady wtedy tylko obowiązują gdy rzeczywiście istnieją.

Hr. Buol oswiadczył, że instrukcye jakie odebrał od swego rządu dotyczą kwestyj specyalnych i punktom oznaczonych, pomiędzy którymi nieznajdują się

KORESPONDENCYA Z PARYŻA.

Paryż 20 kwietnia.

Jeden z tutejszych bankierów, żądał posłuchania u ministra skarbu, oznajmując, że ma mu tylko *słówko* do powiedzenia a prosił o *dwie godziny* wolnego czasu. Nieznam odpowiedzi ministra i to właśnie mnie ośmiela z podobnem żądaniem przyjść do pana, abyś dla kilku moich wierszy nieodmówił gościnności w dzienniku swoim. Zapewne wymagania twoich czytelników były sprawiedliwe abyście im bezprzestannie dawali polityczną strawę, w tenczas kiedy na wschodzie wrzała wojna, kiedy potem zmordowani bojem, zasiedli pełnomocnicy mocarstw obok jednego stołu, aby się rozpatrzeć czy warto dalej się kłócić, czy niema sposobu po przyjacielsku sprawę załatwić; a gdy się to udało, gdy pokój nastał, czemużbyście niedozwolili aby czytelniczki wasze wytchnęły na chwilę, czytając moje postrzeżenia nad tem co je także obchodzić może; bo chciejcie wierzyć, że kobiety wszędzie, czy w Paryżu, czy gdzieś w ustroniu po nad Wisłą, mają w tém do siebie wielkie podobieństwo że się stoić lubią, i że nie są obojętne na to co im dodaje wdzięku.

Pani Necker de Saussure miała ten szczególny obyczaj, że gdy się jéj zdarzało zaprosić kilka osób do siebie na obiad, wcześnie przygotowywała notatkę od czego zacznie rozmowę z panem A. co powie pani B. i td. Razu jednego zatraciła była tę notatkę, znalazł ją zaproszony na obiad kawaler de Chastellux i uprzedzony z programmatu o co będzie zagadnięty, tak zręcznie kołował, że p. Necker w żaden sposób niepotrafiła trafić na wytkniętą przez siebie drogę i stało się że tego dnia, całe towarzystwo było zdziwione iż gospodyni domu mniéj była dowcipną jak zazwyczaj. I ja na wzór pani Necker robię swoje notaty, ale kiedy niemasz obawy aby one wpadły nieostrożnie i przedczasem w ręce twoich czytelniczek, więc.... pomyślisz zapewne: będą one zawsze napiętnowane cechą dowcipu; nie bynajmniej — nieuprzedzam się do tyla, może go wcale niebędzie, ale pochlebiam sobie, że w nich znajdzie się jaki taki interes i dla tego piszę — z resztą *Comme il vous plaira.* Cóż znowu, tak lekce ważenie twojego sądu? nie, to jest tytuł sztuki Szekspira przerobionej przez G. Sand na scenę francuską. Nieśmiem ocenić czy Szekspirowi w tym nowym stroju lepiej do twarzy, ale wierzyć muszę pani Sand wyznającej w przedmowie, że „do jego sukni przydała kilka ozdób, a gdy teatr staje się coraz bardziéj i z każdym dniem tylko czczą zabawą a nie nauką, godzi się odwołać do mistrzów i duszę swą obmyć w tych wielkich rzekach co spokojnie płynęły w nocy przeszłości." Mówiąc o teatrze wspomnieć muszę, że w przyszłym tygodniu aktorowie włoscy odegrają komedyą w 5 aktach: *Spensieratezza e buon cuore.* Autorem jéj jest p. Belloti-Bon dyrektor teatru i aktor zarazem. W operze komicznéj *Valentine d'Aubigny* z muzyką p. Halevy, także przedstawioną będzie we środę a 15 maja nastąpi otwarcie Hipodromu na którym po raz pierwszy będzie dany *Ivanhoe.*

Na balu u Wezyra księżna Matylda miała suknię różową pokrytą dwoma tunikami *en blonde* w desenie srebrne. Hrabiny Montijo suknia z białego *lampas* była w kwiaty złote, dyadem brylantowy przy warkoczu spięty był białemi narcyzami ze złotemi liściami, bukiet na piersiach i opony u rękawów z takichże samych narcyzów. Kto zdoła opisać wszystkie suknie i stroje; przynajmniej co było celniejszego opowiem. Była suknia o 5ciu wolantach z koroki weneckiej (en points de Venice) obrzucone goździkami, spodnie tło błękitne. Inna na tle różowem była w kształcie dwóch tunik z koronek angielskich (en point d'Angleterre) utrefiona w kwiaty granatu. Tam znowu widziałeś z koronek d'Alençon z 3ma wolantami narysowaną w kłosy, berta i krótkie rękawy z takichże wolantów jeno drobniejszych, a szarfa przenizana w wieńcu pomarańczowym z podobnej jak suknia koronki. Były też dwie suknie tiulowe białe o trzech spodnicach w buliony ukośne przetykane kwiatem wodnych nimf z liśćmi zielonemi nakrapianemi czarno.

Choć chłód jeszcze czuć się daje, zimowe suknie i kapelusze zarzucone zostały. Suknie jedwabne koloru jasno-niebieskiego, jasno-zielone i szaro-perłowe są najmodniejsze. Kapelusze słomiane lub ryżowe zawsze *à jour* i zawsze małe spadające na tył głowy, a koronki i pióra napstrzone niknące gdzieś w bawolecie prawie na ramionach, służącym za ozdobę kapelusza. Wolanty u sukien dość wysokie i o dwu głowach, buliony spadające aż do kolan pozostaną w modzie. Staniki też same co dawniej tylko bez basków, rękawy coraz krótsze tak że rychło u łokcia kończyć się będą. Najmodniejszy wieniec z liści dębowych a żołędzi złotych, taśmą złotą na węzeł zawiązany z tyłu głowy, nosi nazwę *Ristori*, bo taki ofiarowano jéj w dzień przedstawienia *Medei.* Krynoliny nieznośne mają ostatecznie być zarzucone i cesarzowa pierwszy obiecała dać przykład zaniechania ich bodaj na zawsze.

Musiały się owe krynoliny uprzykszyć mężczyznom, kiedy hr. d'A... oświadczając się z miłością swoją dość ubogiej pannie w Douay położył za warunek ślubu że ich nigdy nosić niebędzie — a w dodatku żądał aby kapelusze jéj czoło zakrywały od słońca..

Podniesione zostało pytanie o prawach niewiast, zaniedbane z epoki St. Simonistów i ostatniej rewolucyi 1848 r. Naprzód w komitecie sądowym prawodawczym stanu Albany a następnie na mitingu w Leicester. Prawodawcy jako mężczyzni postanowili: że gdy kobiety najlepsze miejsce zabierają w powozie, najlepszy pokój w domu, gdy stroje ich kosztują więcej niż mężczyzn, a mając wzgląd na ich rozmiar zajmują więcéj miejsca w świecie niż druga połowa ludzkości, zakon niema powodu do nadania innych dla płci pięknéj przywilejów. W mieście Leicester były same kobiety to też i zadecydowały zaniesć prośbę do parlamentu o rewizyą praw małżeńskich.

Dotąd chłopcy dziewczętom dawały bale, dziś właśnie kiedy to piszę dziewczęta miasteczka Thiant w okolicy Lille, rade że wojna nie zabrała im reszty chłopaków, na cześć zawartego pokoju dają bal swoim kosztem i nań zaprosiły wszystkich młodzieńców.

Co też się przyśniło vice-prezesowi posiedzenia w sali konserwatoryum (17 kwietnia) że my kobiety usiłujemy naśladować podane przez Balzaka wzory! Co za nieznajomość! — Balzac pewnoby niepowiedział podobnej niedorzeczności, kobiety zostają wiecznie czem je Bóg i nerwy stworzyły, a panowie autorowie kopijując je i ubóstwiając ich wdzięki przyozdabiają je zasłoną tkaną ze złota wyobraźni która im nadaje i wszystkie pogańskie przymioty i wszystkie chrześciańskie cnoty. Na naśladownictwie nie mamy nic do zyskania. Zachować wyobraźnią swoją od wszelkiego usterku jest dla cnotliwéj niewiasty prostym rachunkiem aby zapewnić swe szczęście, i do tego całą usilność naszą zwracamy.

Powiastka *śpiew helleński* czytana na tem posiedzeniu i wielce chwalona, choć nosi podpis hrabiego de Legurat, jest niezawodnie niewieściego pióra. Pani Ludwika Colet ogłosiła drukiem trzy części swojego poematu *Kobieta* (wieśniaczka, służąca, zakonnica) trzy następne i ostatnie (księżna, mieszczanka, artystka) niebawem opuszczą prasę.

Posąg z marmuru białego cesarzowej Józefiny przeznaczony do pomnika mającego stanąć w Martynice, wystawiony jest dla oglądania na polach Elizejskich.

Ponieważ dotąd pisałam o przedmiotach niewieścich więc wywdzięczając się za gościnność mi okazaną, doniosę wam panowie, że uczony p. Silbermann obrachował na metry i centimetry jaka być powinna artystyczna waszej budowy piękność: wzrost 1m 6c długość ręki 0, 0666, paznogci 0, 0088; długości stopy 0, 1777. Jak mi wedle takiego rozmiaru wynajdziecie młodziana, to mi go swatajcie, a gdy wam koniecznie trzeba powiedzieć kto jestem, więc dla objaśnienia dodam, że nie noszę pończoch błękitnych jak Lady Montagu a zatem nie zasługuję wcale na nazwę *basbleue.*

Br........a.

przedmioty przez pierwszego pełnomocnika Francyi dopiero w uwadze konferencyi podsunięte.

Lord Clarendon oświadczył w przedmiocie prasy belgijskiej, że instytucye tego kraju niedozwalają mu mieszać się w to w kierunku wskazanym przez pierwszego pełnomocnika Francyi, chociaż rząd W. Brytanii pierwszy ubolewa na wszelkiemi nadżyciami prasy, gdziekolwiek się one pojawiają.

Uwagi przedstawione przez hr. Walewskiego niezostały uwieńczone żadnym postanowieniem ze strony konferencyi.

Następnie miał lord Clarendon przemowę do konferencyi, w ten sposób w niniejszym protokóle streszczoną:

Lord Clarendon dzieląc zdania przez hr. Walewskiego wyrażone oświadcza, że Anglia równie jak Francya nakaże odwołanie wojska, które zmuszone były wysłać do Grecyi, jak tylko się to bez niebezpieczeństwa dla powszechnego porządku stać będzie mogło, trzeba jednakże wprzód postanowić trwałe rękojmie dla zaspokającego stanu rzeczy. Według jego zdania, mogą się państwa opiekuńcze porozumieć względem środka przeciw systemowi szkodliwemu dla kraju, który się całkiem oddalił od celu, jaki sobie te mocarstwa założyły, tworząc niepodległą monarchią dla dobra ludu greckiego. Lord Clarenden przypomina, że traktat z 30go marca otwiera nową erę, że cesarz przyjąwszy pełnomocników po podpisaniu traktatu u siebie rzekł do nich: „era ta niech będzie erą pokoju, nic jednak nie trzeba zaniedbywać chcąc być konsekwentnym, ażeby go trwałym i silnym uczynić, że kongres zastępujący miejsce europejskich mocarstw przeciw własnemu obowiązkowi by działał, gdyby rozwięzując się, milczeniem strwierdzał sytuacye, które europejskiéj równowadze szkodząc, niezapewniają pokoju w kraju najwięcéj interesującym Europę. „Zarządziliśmy, mówi daléj lord Clarendon opuszczenie różnych przez obce wojska w ciągu wojny zajętych terytoryów, przyjęliśmy na siebie uroczyste zobowiązanie dokonać jak najrychléj tego opuszczenia, dla czegoż mielibyśmy na zajęcia nastąpione jeszcze przed wojną niezwracać uwagi i wstrzymywać się od wyszukania środków aby im tamę położyć?“ Mówca nie uważa za potrzebne przytaczać powodów, które obce wojska na różne punkta Włoch wprowadziły, sądzi on jednak przypuszczając nawet słuszność tych wydarzeń, że z nich wypłynął stan anormalny, który tylko ostatnią potrzebą da się usprawiedliwić, a który ustać winien jak skoro potrzeba ta mniéj się go gwałtownie domaga, że tenże jeżeli usiłowania łożone nie będą aby mu tamę położyć, dłużéj jeszcze trwać będzie, że jeżeli i nadal podporą będzie siła zbrojna zamiast słusznego zadośćuczynienia powodom nieukontentowania, pewną jest rzeczą, iż się tym sposobem utrwali system dla rządów małozaszczytny a dla ludów bolesny. Sądzi on że administracya państwa rzymskiego wiele przedstawia wad, z których powstać może niebezpieczeństwo, a które kongres ma prawo usunąć, narażając się w razie zaniedbania tego na zarzut, iż pracował na korzyść rewolucyi, którą wszystkie rządy potępiają i wykorzenić pragną.

— Podana przez nas w Nrze 98 osnowa, jakoby autentyczna traktatu pokoju, uzupełnioną jest przez *Dresdner Journal* jak następuje:

Art. 4. NN. Cesarz Francuzów, Królowa połączonych królestw W. Brytanii i Irlandyi, Król sardyński i Sułtan, obowięzują sią zwrócić N. Cesarzowi Wszech Rosyi miasta i porty Sebastopol, Bałakławę, Kamysz, Eupatoryę, Kercz, Jenikale, Suchum-kale i wszystkie inne punkta w ich posiadaniu będące.

Art. 5. NN. Cesarz Francuzów, Królowa W. Br. i Irl., Cesarz W. Rosyj, król sard. i Sułtan udzielają tym swoim poddanym, którzy przez jakikolwiek udział w wypadkach wojennych na korzyść nieprzyjaciela skompromitować się byli mogli, zupełną i całkowitą amnestyę. Zastrzega się tu wyraźnie, że amnestya ta nie rozciąga się do tych poddanych każdego z państw wojujących, którzy w ciągu wojny pozostawali w służbie innego państwa wojującego.

Art. 6. Jeńcy wojenni wydani zostaną bezzwłocznie nawzajem przez obie strony.

Art. 7. NN. Cesarz Francuzów, Cesarz austryacki, Królowa W. Br. i Irl., Król pruski, Cesarz W. Rosyj i Król sardyński oświadczają, iż Wys. Porta przypuszczoną jest do udziału w korzyściach prawa publicznego i europejskiéj jedności. NN. Państwo obowiązują się ze swéj strony z osobna, szanować niepodległość i całość terrytoryalną państwa ottomańskiego, zaręczają wspólnie najściśléj dotrzymać tego przyrzeczenia, i w następstwie tego, każdy czyn mogący takową naruszyć, uważać będą za sprawę powszechną.

Art. 8. Gdyby między W. Portą, a jednem lub kilkoma z pośród państw kontraktujących miało zajść jakie nieporozumienie, natedy W. Porta i każde z tych państw, zanimby się posunęły do użycia siły, nastręczą innym stronom kontrahującym możność zapobieżenia téj ostateczności przez pośrednictwo ich.

Artykuł dodatkowy i przechodni.

Warunki umowy podpisanéj na dniu dzisiejszym pod względem cieśnin, nie będą stósować się do statków wojennych użytych przez mocarstwa wojujące w celu ewakuacyi morzem terrytoryów przez wojska ich zajętych; pomienione jednak warunki natychmiast nabędą mocy obowiązującéj, skoro tylko wojska wyprowadzone zupełnie zostaną.

Włochy.

Gazz. di Milano urzędowa donosi z Rzymu pod dniem 17 kwietnia: „Ojciec ś. *nie będzie* w Paryżu osobiście na chrzcie syna cesarskiego (depesza twierdząca, że Papież pojedzie do Paryża, podana przez ten dziennik była mylną, bo *Gaz. di Milano* nie była tego wcale zamieściła). Ojciec ś. chce jednak, aby obrządek ten odbył się z większym przepychem; jego legat *a latere* pojedzie do Paryża w towarzystwie sześciu arcybiskupów, dziesięciu biskupów i kilku prałatów. Wszyscy ci duchowni będą Francuzami. W Marsylii dane będzie polecenie, aby przy wylądowaniu kardynała Satrizi znajdowała się odpowiednia liczba arcybiskupów i biskupów.

Rosya.

Pisaliśmy w dzienniku naszym, iż mowy mianéj niby przez Cesarza Aleksandra w Moskwie do szlachty, podanéj przez *Constitutionnela*, nie powtarzamy, uważając ją za podrobioną jak wszystkie listy z Rosyi zamieszczane w tymże dzienniku; przytoczyliśmy nawet szczegółowe przyczyny popierające nasze mniemanie. Okazało się dzisiaj, że mieliśmy słuszność, mowa ta była zaimprowizowaną przez *Constitutionnela*.

— Minister finansów Borch upoważniony został przez cesarza do wejścia w układy z zagranicznemi bankierami i towarzystwami dla przyśpieszenia budowy kolei żelaznych, kanałów, dróg bitych i dla założenia towarzystw żeglugi parowéj na rzekach i kanałach rosyjskich.

W Belgii pozawierał rząd rosyjski ugody z wielu inżynierami i mechanikami, aby przybyli do Rosyi dla zakładania fabryk broni, giserni, fabryk maszyn, warsztatów okrętowych do budowy żelaznych parowców itd. Innych znów inżynierów godzą ajenci rosyjscy do prowadzenia robót przy kolejach żelaznych, których budowę w rozmaitych stronach państwa naraz rozpocząć mają.

— Koronacya Cesarza ma się odbyć w Moskwie 11go września (30go sierpnia v. s.). Przed koronacyą monarcha nie przedsięweźmie żadnéj podróży za granicę, gdyż byłoby to przeciwne zwyczajowi rosyjskiemu, aby cesarz wyjeżdżał z kraju w przeciągu czasu między wstąpieniem na tron a koronacyą.

— Minister oświecenia Norow mianowany został członkiem rady kierującéj wojskowemi zakładami naukowemi. W ogóle rząd rosyjski zajmuje się teraz usilnie udoskonaleniem szkół wojskowych a nawet wszelkich zakładów naukowych. W jednym z ostatnich rozporządzeń polecił cesarz, aby oficerów wysłużonych nie mianowano na przyszłość naczelnikami lub nauczycielami w zakładach naukowych cywilnych, co dotychczas często zdarzało się w Rosyi.

Teatr wojenny.

Korespondent *Timesa* w liście z 14go kwietnia przedstawia w następujący sposób obecny stan Sebastopola i podsebastopolskich obozów w chwili gdy wojska sprzymierzone rozpoczęły wymarsz z téj sceny wojennéj: „Wiosna nadeszła nakoniec, a kilka tygodni, które tu jeszcze spędzimy, upłyną nam na ćwiczeniach wojskowych, polowaniach, wyścigach konnych i balach. Następnie na głos: „wsiadać na okręty!“ każdy weźmie z sobą co tylko będzie mógł zabrać, a resztę trzeba będzie sprzedać, zamienić, porzucić lub spalić. Wojska nasze pozostawią prócz tego pamiętne znaki swojego tutaj pobytu, które wiele lat przetrwają, jakkolwiek przemijającemi były ich dzieła oblężnicze. Właściwe miasto Sebastopol jest dzisiaj tylko stósami gruzów; całe godziny błądzić możesz wśród tych ruin, a nie spotkasz żywéj duszy, głos ludzki nie doleci do twojego ucha, a jeżeli potrącisz nogą kamień który się potoczy z łoskotem, łoskot ten przerywając grobowe dokoła milczenie, przestraszy cię, gdyż będzie ci się zdawało, że jesteś jedyną żyjącą istotą w pośród ogromnéj pustyni. Oto dzisiejszy Sebastopol! Sebastopol w ciszy! a przecież niedawno huczał nad nim przez rok cały nieprzerwany grzmot dział i okrzyki tysięcy żołnierzy. Oby w téj ciszy pozostał przez lat wiele! Spełnienie tego życzenia zależy od woli rządu rosyjskiego. Zadne miasto na świecie — powiedział mi niedawno biegły oficer od inżynieryi, obeznany doskonale z okolicą Sebastopola — nie posiada większéj łatwości do odbudowania się od Sebastopola. W łomach kamiennych w pobliżu Inkermanu jest podostatkiem materyału na cały tuzin Sebastopolów, Czarna wpływa jeszcze dzisiaj jak i dawniéj w prześliczną, wygodną, najlepiéj w świecie położoną zatokę sebastopolską, a jéj wodami spławić można na lekkich łodziach i tratwach najcięższy materyał budowlany. Względem przyszłości zatopionych okrętów spoczywających w głębi wód, rozmaite są w obozie mniemania: jedni utrzymują, że muszą już być zupełnie niezdatnymi; inni są odmiennego zdania, tém się tylko pocieszają, że gdy kiedyś okręty te wydobyte zostaną, maszyny ich starego kształtu i budowy, nie przydadzą się na wiele. Widziałem niedawno kawałek drzewa sosnowego, które wycięte zostało z jednego z tych zatopionych statków, okazało się zupełnie zdrowe. Przeciwnie drzewo jodłowe w lawecie wydobytéj z pod wody, stoczył zupełnie robak *teredo*. Cokolwiekbądź burzenie i doświadczenia nurków już się skończyły, niemożna ich bowiem teraz daléj prowadzić. Dzisiaj zajęci są wszyscy czynieniem przygotowań do powrotu. Odpłynęło już kilka set ludzi z korpusów robotników, lecz intendentura ma jeszcze ciężkie przed sobą zadanie. Ona to od początku wyprawy walczyć musi z tysiącznemi trudnościami, a największą z nich było dostarczenie bydła na rzeź, gdyż liweranci otrzymawszy na odległém targowisku zapłatę za bydło, już nie troszczyli się czy ono żywe do Krymu przybędzie. I tak naprzykład Francuzi na 17,000 wołów zakupionych w Samsum (na wybrzeżu Azyi-Mniejszéj) stracili 8000, Anglicy tamże na 10,000 wołach 4000. Podobnych przykładów sta można naliczyć.

Dłużéj może niż ruiny, groby, smętarze i inne podobne pamiątki pozostałe w Krymie po armiach sprzymierzonych, trwać będą kule, odłamy bomb i granatów zagrzebane w ziemi, i opowiadać późnym pokoleniom o bojach tu stoczonych. Na kilka mil do koła tego zburzonego miasta ziemia posiana jest gęsto żelazem. Jeżeli Rosyanie zbiorą wszystkie kule zagrzebane w ziemi w Sebastopolu i jego okolicy, będą mogli niemi nową zbrojownię napełnić; często znajdą działa głęboko w ziemi pochowane, a po wiekach jeszcze rolnik potrącać będzie pługiem czerepy bomb na swojem polu. Według przybliżonego obrachunku Rosyanie wystrzelali podczas oblężenia 30,000 ton (600,000 centnarów) żelaza i ołowiu, sprzymierzeni nie mniejszą ilość.

Po 6tym kwietnia straże angielskie, francuzkie i sardyńskie ściągnięte zostały z linii demarkacyjnéj, a żołnierze rosyjscy zaczęli tłumnie odwiedzać nasze obozy. Niektórzy z nich wyglądali bardzo biedni i znędzniali, a opowiadali sami, że tyfus wielkie poczynił spusztoszenia w Bakczyseraju i w Symferopolu. Żołnierze bratali się chętnie z swemi dawnemi wrogami, to jest pili aż do upadłego, a wówczas nie przedstawiali pięknego widoku; inni byli bardzo oburzeni nieprzyzwoitém zachowaniem się towarzyszy i wyprowadzali ich z szynkowni. Oficerowie rosyjscy przybywają często do Kamyszu i Bałakławy dla zakupienia wielu przedmiotów, jako to: cukru, herbaty, wina i t. d., bo w obozie rosyjskim są one dwa razy tak drogiemi. Przybyło także z ciekawości kilku dawnych mieszkańców Sebastopola i Bałakławy; śmiesznem prawdziwie było gdy naprożno szukali tam wśród ruin, tu wśród nowo powstałego miasta, miejsca gdzie stały niegdyś ich domy.“

— Zajmującym jest rozkaz dzienny, którym wódz sardyński, jenerał La Marmora ogłosił swoim żołnierzom zawarcie pokoju, rozkaz ten okazuje bowiem z jakiem uczuciem przyjęły wojska sardyńskie tę wiadomość:

„*Główna kwatera w Kadikoj 6go kwietnia.* Żołnierze! Pokój podpisany w Paryżu 30go marca niszczy nadzieję zwiększenia chwały naszego oręża, jaką każdy z nas żywił w swojem sercu. Najżywiéj uczuli to znający ważny udział jaki mógł mieć nasz korpus, gdyby wojna trwała dłużéj. Gdy jednak spór, z powodu którego wzięto się do oręża, załatwiony został, niesprawiedliwie byłoby życzyć sobie przedłużenia klęsk i nieszczęść nierozdzielnych od wojny. Uspokoić nas jednak powinna myśl, iż tak to co uczyniliśmy, jak i to co wykonać pragnęliśmy ocenili zarówno nasi potężni sprzymierzeńcy, a dla przyszłości naszéj ojczyzny nic straconem nie zostało. Powinnością moją jest dzisiaj oddać wam zasłużoną pochwałę i dzięki z powodu waszego wytrwałego poświęcenia, wzorowéj karności i męztwa; przyjemniéj jednak wam będzie usłyszeć je z ust naszego króla, którego ujrzeć wkrótce się spodziewamy. Jakiekolwiek stanowisko naznaczy mi późniéj wola najwyższa, niezapomnę nigdy, równie jak wy wszyscy, dnia 16go sierpnia, w którym to dniu przyczyniwszy się dzielnie do odparcia strasznego napadu nieprzyjaciół, pragnęliście iść naprzód za chorągwiami naszemi, co już po drugiéj stronie Czarnéj powiewały. Niezapomnę nigdy, równie jak każdy z was, dnia 8go września, w którym chcieliście wziąść udział w wiekopomnym krwawym szturmie. Gdyby kiedykolwiek przeznaczenie powołało nas na inne pole walki, szczęliwym się uczuję ujrzawszy się obok was moi kochani towarzysze wojny krymskiéj!

Naczelny wódz *La Marmora*.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Z Królewca i Kolonii donoszą o znacznych bankructwach temi dniami zaszłych, jak się zdaje, z powodu przyjścia do skutku traktatu pokoju. W Królewcu pobankrutowali najwięcéj handlarze zboża, w Kolonii zaś spekulanci *à la baisse*.

— Na 50-letni obchód urodzin panującego dziś księcia Brunszwickiego, (którego starszy brat wydalony z kraju bawi w Paryżu i znany jest ze swoich dziwactw i brylantów) tudzież zarazem 25-letnią rocznicę jego rządów, poczyniono w rezydencyi książęcéj wspaniałe przygotowania, z których większa część sporządzoną była w Berlinie. Będą tam illuminacye z światła elektrycznego, lwy kamienne przed pałacem książęcym ziejące ogień bez przerwy, wzgórze na którem wiatraki dostarczają miastu mąki, będzie zamienione w wulkan, a fontanny tryskać będą winem białem i czerwonem.

— Mieszkańcy Londynu czytali po rogach ulic 20go kwietnia rozlepione obwieszczenia, w formie obwieszczeń rządowych i wydane w imieniu królowéj, iż nazajutrz rano to jest w poniedziałek zawarcie pokoju ogłoszonem będzie w zwykły sposób przez heroldów na głównych punktach miasta, jako to: przed bankiem, przed pocztą, w Charing-Cross, w Westminster itd. Ponieważ plakaty te były bez podpisu drukarza i w gazetach nie było o tem wzmianki, przeto można było spodziewać się, że to jakiś dowcip. Mimo tego tłumy ludu zbierały się przed oznaczoną godziną na placach publicznych, nie dając wiary konstablom, którzy chcieli je rozegnać. Tłumy nawet tak wkrótce urosły, że kupcy zaczęli zamykać sklepy. W oznaczonéj godzinie pojawili się w saméj rzeczy heroldowie konno, obwieszczając pokój i rozrzucając proklamacye. Nie były to jednak proklamacye, lecz anonse kupców i fabrykantów, zalecających w ten sposób towary swoje. Policya nie mogła heroldom zabronić ich dziwacznych ubiorów, wolno jéj tylko nie dopuścić, aby ktoś zbierał około siebie tłumy, któreby komunikacyę tamowały, lecz gdy heroldowie nigdzie się długo nie zatrzymywali, ale biegli daléj rozpuszczając afisze, przeto nie było powodu aresztowania ich. Utrzymywano wszakże, że przez to żartobliwe wystąpienie chciano sparodyować zawczasu ceremonię obwieszczenia pokoju — lecz nie wiadomo o ile to jest prawdą.

— W Atalanti (Lokrida) w Grecyi przy kopaniu fundamentów pod kościół, znaleziono jedną z najpiękniejszych statuy starożytnych z marmuru. Przedstawia ona młodzieńca opartego o kolumnę, którą część udrapowanéj szaty jego okrywa. Dwa tylko palce utrącone od téj figury leżały obok, a od dawna nie znaleziono tak dobrze zachowanego dzieła rzeźbiarskiego.

— *Gazeta Królewiecka* podaje z Petersburga następujące zdarzenie. W pewnym domu zamożnym znajdowało się kilkanaście osób sproszonych na obiad. Kiedy wino nieco głowy zagrzało, zaczęto drwić sobie z pokojowego usposobienia Cesarza i ze świeżo zawartego pokoju. Doniesiono o tem Cesarzowéj matce z wyliczeniem piętnastu osób na tym obiedzie znajdujących się. Niedługo potem Cesarz zawezwał do siebie gospodarza i kazał mu wymienić wszystkie osoby będące na tym obiedzie. Ponieważ gospodarz 16 nazwisk wymienił, przeto Cesarz dowiedział się zaraz, kto był denucyantem. Był to pułkownik gwardyi. Zawoławszy go Cesarz rzekł mu: Masz i usposobienie i zdolność do służby żandarmeryjnéj lub policyjnéj, jeżeli zechcesz do któréj z nich wstąpić, to dobrze, jeżelibyś zaś wolał podać się do dymisyi, uwolnienie zaraz nastąpi. — Gospodarzowi zaś pogroził tylko Cesarz.

— Dnia 21 kwietnia widziano w Poznaniu i na innych również miejscach dwa słońca godzinę blisko świecące między godziną 5tą a 6tą, otoczone kręgami barw tęczowych.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 29go kwietnia.* Metaliki 5-procent. 84 3/8. — Metaliki 4 1/2-proc. 75. Metaliki 4-proc. 86 13/16. Metaliki 5-proc. z r. 1853 74 7/8. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — 2 1/2-proc. 84 7/12. — 1-proc. 19 1/2 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narod. 5-proc. 84 3/4. — dto 4 1/2-procent. —. dto z r. 1850 4-proc. 67 1/2. — Augsburg 102 5/8. — Londyn złr. 10 kr. 3. — Paryż 119 1/4. — Akcye Bankowe 1110. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 29 kwietnia. Bankn. austr. ż. 108 1/2, — pł. 108. — Pruski kurant ż. 106 1/4 pł. 105 3/4. — Ruble sr. nowe ż. 104, pł. 103. — Cwancygiery nowe ż. 113, pł. 112 1/2. — Cwancyg. stare ż. 113, pł. 112 1/2. — Imperyały żąd. 36, płacą 35 1/2. — Dukaty austr. holend. ż. 36, — pł. 35 1/2. — 20-frank żąd. 21 1/4, pł. 20 2/3. — List zast. polskie z kuponami żąd. 100 1/4, pł. 99 1/2. — Listy zast. galic. z kuponami ż. 84 1/2, pł. 84. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 80, — płacą 79 1/2.

Kurs lwowski z d. 25go kwietnia. Dukat holenderski złr. 4 kr. 41. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 43. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 11. — Rubel ros. złr. 1 kr. 35. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 9. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 84 kr. 45 mk. — Sprzedał 100 po złr. 85 kr. 15. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 28 kwiet. Metaliki 84 1/2. Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeń. 1107. — Akcye kolei żelaznéj półn. 302. — Agio od złota 5 3/8, — od srebra 3 3/4. — Oblig. uwoln. grunt. 77 1/4. — Pożyczka ostatnia narodowa 84 11/16.

Kurs wrocławski z dn. 26 kwietnia. Banknoty austr. 101 2/3 ż. — Bankn. polsk. 94 5/8 ż. — Listy zast. polkie dawn. 92 1/12 ż. — nowe 92 1/12 ż. — Listy zast. poznańskie 4-proc. 100 żąd, dto 3 1/2-proc. 99 5/6 ż. — Kolej Krakow. Górno-Szląska 84 1/4 ż..

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 28 kwietnia. *Monitor* donosi: „Wczoraj 27go o godzinie 3éj po południu nastąpiła wymiana ratyfikacyj“. Ogłoszenie traktatu wraz z dodatkami i protokółami posiedzeń konferencyj ma nastąpić jutro tj. 29go. Cesarz przyjmował w sobotę hr. Cavoura na posłuchaniu pożegnalném, minister ten odjechał wczoraj rano. 8 okrętów liniowych i 3 fregaty opuściły już zatokę Kamyszu i udały się z powrotem do Francyi. Dzienniki francuzkie zamieściły list Cesarza Aleksandra do hr. Orłowa z podziękowaniem za usługi oddane przez hrabiego sprawie pokoju, a przytém uwiadamiający go o zamianowaniu go prezesem rady państwa.

Londyn 27 kwietnia. *Observer* pisze, iż ratyfikacye traktatu spodziewane są tu jutro, poczem natychmiast książę Norfolk wielki marszałek dworu wyda proklamacyę pokojową. Lord Palmerston i lord Derby zaprosili każdy z osobna swoich przyjaciół politycznych w celu naradzenia się nad obecnym stanem rzeczy.

Turyn 28 kwietnia. Dziennik rządowy ogłosił wczoraj wieczór traktat pokoju wraz z dodatkami. Hr. Cavour odjechał z Paryża.

Gaz. uff. di Milano zamieszcza doniesienie z listu, iż minister sprawiedliwości w Turynie przygotowuje nowe prawo drukowe, według którego dzienniki muszą składać kaucyę i mogą być po 5 krotnem skazaniu zupełnie zamknięte.

Poczty pruskie, francuskie i warszawskie nie doszły nas dzisiaj.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym „Czasu“ w 3im liście paryzkim, w ostatnim ustępie u dołu na 4téj szpalcie, zamiast: „wielka rada Dywanu miała oznajmić, że dzisiejsi korespondenci Włoch i Mołdawii“, czytaj: „dzisiejsi hospodarowie Wołoch i Mołdawii.“

Przyjechali od 28 do 29 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Kubicki Jan kupiec z Wadowic. Lasnaski Józef i Jan kupcy z Kromieryża. Skroch Hen. kupiec z Mysłowic. Schremer Kazimierz kupiec ze Szczakowy. Müller Karol budowniczy, Riedel Wilhelm kupiec, Marschall August malarz z Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Stefan Kamocki obywatel, Ludwik Kamocki obywatel z Polski.

HOTEL SASKI. Józefa Brandysowa z córkami wł. dóbr z Kalwaryi. Wincenty Piątkowski naczelnik z Polski. Winhenty Gładysz z Zatora.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 35 po połud.; o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Oświęcima { o godzinie 4téj min. 35 z rana.; o godzinie 2éj min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana.; o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Oświęcima { o godzinie 11téj min. 25 przed połud.; o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

TREŚĆ DZIENNIKA URZĘDOWEGO
do Gazety Lwowskiéj.

Zawezwania. C. k. sąd obw. Złoczowski: wierz. hip. dóbr Łukawiec i Bałków; term. zgłosz. do 31 maja r. b. — Tenże sąd: panią Eleonorę Łopuszańską; term. staw. w Złoczowie w d. 15 maja r. b. — Sąd obw. Samborski: wszystkich coby mieli pretensyą do byłego c. k. komornika Klemensa Swieżawskiego term. zgłosz. do roku od ost. ogł. w *Gaz. Lwow.* — Sąd kraj. lwowski: wszystkich mających pretensyą do p. Antoniego Wenczk b. komornika w powiecie Rawskim, term. do roku. — Sąd obw. Złoczowski Dra med. Febusa Chamaydes. — Sąd obw. Tarnopolski: Józefa Podywińskiego jako wierz. dóbr Nowosławce w obw. Czortkowskim. — Sąd obw. Złoczowski: Franciszka i Annę z Ilińskich Zabierzowskich, Adama i Klemensa Chamców, tudzież Joannę z Chamców Schornollową wzgléd. extab. summy 88,400 złp. z dóbr Jezierna, term. 15 lipca o god. 9 zrana w Złoczowie. — Sąd krajowy Lwowski: panią Izabellę Horodyńską. — Sąd pow. w Sokalu: wierz. Antoniny Funk, term. 12 sierp. b. r. o godz. 9téj tamże. — Sąd Złoczowski: pp. Ignacego Kruszelnickiego, Teklę Alexandrowiczową, Tadeusza Siemiegierowskiego, Jana i Maryą Wolańskich i Annę Dubiecką o ektabulacyą z wsi Dubie praw używania; termin 15 lipca b. r. o godz. 9téj z rana. — Sąd obw, Przemyski: Antoniego Poletyło o ekstab. z wsi Podliski i Wiszenka summy 889 dukatów; term. 27 maja 1856 r. o godz. 10téj z rana. Sąd tenże: Michała Bośniarskiego o ekstab. z wsi Podliski summy 840 złp.; term. staw. 27 maja b. r. godz. 11 z rana w Przemyślu.

Konkursa. Posada aktuaryusza (400—500 złr.) przy urzędzie powiatowym w Sołotwinie; term. zgłosz. w Stanisławowie za miesiąc od 3go zamiesz. w Gaz. Lw. 6 posad professorów (700—800 złr.) przy gimnazyach w Marburg i Cilli. — Posada prowizoryczna dyrektora (800—1200 złr.) wyższéj szkoły realnéj. — Posada adjunkta konceptowego przy policyi lwowskiéj (800 złr. adj.); term. do 31 maja b. r. — Patent na aptekę w Janowie w obw. Lwowskim; term. zgł. do 20 maja b. r. — 2 posady asystentów obrachunkowych we Lwowie (jedna na 350, druga na 400 złr.), termin do 20 maja. — Posada prowizorycznego podinspektora podatkowego (600 złr.) w obrębie c. k. krajowéj dyr. fin. lwow. — Posada aktuaryusza przy urzędzie pow. w Grzymałowie (400 złr.) term. pod. do 31 maja w Tarnopolu. — Posada professora (500 złr.) przy niższéj szkole realnéj w Czerniowcach; term. pod. do 31 maja b. r.

Licytacye. W d. 30 maja, 28 czerwca i 19 lipca b. r. o godz. 10téj we Lwowie sprzedaż realności pod l. 479$^1/_4$ (cen. wyw. 4341 złr. 19 kr.) — W d. 5 maja relicytacya propinacyi w Winnikach, Podbereżcu itd. — W d. 8 maja b. r. w Samborze budowa gościńca (cen. fisk. 40,341 złr. 52 kr. — W d. 4 czerwca i 9 lipca 1856 o godz. 10téj z rana w Przemyślu sprzedaż dóbr Łukowa w ob. Sanockim (wadium 4250 złr.) W d. 18 czerwca i 16 lipca o godz. 10téj z rana w Stanisławowie sprzedaż dóbr Puźniki w obw. Stanisławowskim (wadium 1535 złr. 10 kr.) — W d. 25 czerwca w Przemyślu sprzedaż dóbr w obw. Sanockim: Ulniz, Łodzena, Hruszówka, Chłomcze i dobra na 3 sekcye podzielonych (cen. wyw. 1széj sekcyi 34,696 złr. 15 kr., 2éj sekcyi 67,052 złr., 3ciéj 59,496 złr. 42$^1/_2$ kr.) — W d. 18 czer. i 16 lipca, o godz. 10téj z rana w Przemyślu sprzedaż dóbr w obw. Sanockim: Średnia wieś, (cen. wyw. 58,849 złr. 10 kr.) — W d. 11 czerwca b. r. o godz. 10téj z rana sprzedaż realności w Przemyślu pod l. 50 (cen. wyw. 1849 złr.)

Inseraty.

C. k. Teatr niemiecki.

We środę 30 kwietnia pożegnalny i ostatni występ członków opery i benefis pierwszego barytonisty p. R. Nolden, z towarzyszeniem Miss Lydii Thompson, po raz pierwszy **Książę Eugieniusz szlachetny rycerz,** wielka historyczno-wojskowa opera w 3ch aktach, przez G. Schmidta.

C. k. Teatr polski.

We czwartek 1go maja drugi raz **Pepita w Słomnikach** fraszka w jednym akcie W. L. Anczyca, poprzedzi **Panna mężatka,** komedya w 3ch aktach J. Korzeniowskiego.

W sobotę d. 3 maja **na dochód Feliksa Bendy GAŁGANDUCH** czyli **HULTAJSKA TRÓJKA,** czarodziejska melodrama z niemieckiego p. Nestroja, w 3ch aktach, muzyka Adolfa Müller, tłomaczył J. Damse.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawione będą: **ELŻBIETA królowa angielska** czyli **Hrabia Essex,** dramat w 5ciu aktach z nową garderobą; — i **Królowa MAŁGORZATA** czyli **Rzeź ś. Bartłomieja,** historyczny dramat w 4ch aktach a 8miu obrazach.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 100 Dziennika „CZAS“ z d. 30 Kwietnia 1856.

URZĘDOWE.

Konkurs-Kundmachung.

[N. 7076.] Im Bereiche der k. k. Finanz Landes-Direktion für das Krakauer Regierungsgebiet ist die Stelle eines provisorischen Steuer-Unter-Inspektors der I. Klasse mit dem Gehalte von 700 fl. und der IX. Diätenklasse in Erledigung gekommen.

Für die Besetzung dieser Stelle aus eventuell auch eine provisorische Unter-Inspektorsstelle der II. Klasse mit dem Gehalte von 600 fl. wird der Concurs bis Ende Mai 1856 ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche im Wege ihrer vorgesetzten Behörden bei dem Praesidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau zu überreichen und nebst den allgemeinen Erfordernissen zum Eintritte in der Staatsdienst die mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, die Kenntniss der ganzen Steuerverwaltung und der Landessprache nachzuweisen.

Ausnahmsweise werden auch solche Bewerber berücksichti t werden, die ohne die juridisch-politischen Studien zu besitzen, ihre praktische Tichtigkeit für die Steuerverwaltung bewährt, oder durch ihre Verwendung bei den Operationen des stabilen Katasters sich ausgezeichnet haben und hierüber authentische Belege beibringen werden. — Auch haben die Konpetenten anzugeben, ob und in welchem Grade sie etwa mit einem oder dem anderen Finanzbeamten oder k. k. Kreisbehörden oder Bezirksämter des Krakauer Regierungtgebietes verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Krakau am 18. April 1856. (921-1-3)

Kundmachung.

[N. 1983.] Bei der Krakauer k. k. Baudirection sind drei unentgeldliche Baupraktikantenstellen in Erledigung gekommen.

Bewerber um dieselben haben ihre eigenhändig geschriebenen klassenmässig gestempelten Gesuche, ausgestattet mit den Zeugnissen über die zurückgelegten Fachstudien, über die Kenntniss der deutschen Sprache mit dem Moralitäts und Gesundheitszeugnisse, dann dem von der Ortsbehörde bestättigten Sustentazions-Reverse, entweder unmittelbar, oder falls sie sich schon in Staatsdienste befinden, im Wege ihrer vorgesezten Behörden bei dem Amts-Vorsteher der k. k. Baudirection längstens bis 20ten Mai 1856 einzubringen, und darin zu erklären, dass sie mit keinem Beamten der k. k. Baudirection oder ihren technischen Rechnungs-Abtheilung verwandt oder verschwägert sind. — K. k. Baudirection.

Krakau am 26 März 1856

Obwieszczenie.

[N. 1983] Przy c. k. Dyrekcyi Budownictwa w Krakowie zawakowały trzy posady bezpłatnych praktykantów budownictwa.

Ubiegający się o rzeczone posady, winni są podania swe własnoręczne na właściwym stęplu spisane i opatrzone świadectwami z odbytych nauk przedmiotowych, z posiadania języka niemieckiego i którego z słowiańskich, tudzież świadectwami moralności i zdrowia, wreście przy dołączeniu rewersu sustentacyjnego przez władzę miejscową poświadczonego, złożyć, albo bezpośrednio na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi Budownictwa, albo też pośrednio przez swą władzę przełożoną, jeżeli są już w służbie rządowéj, a to najdaléj do dnia 20 maja 1856 r. i w témże wyjaśnić, iż z żadnym z urzędników c. k. Dyrekcyi Budownictwa lub też znajdującego się przy niéj oddziału Rachunkowego ani spokrewnieni ani spowinowaceni nie są. C. k. Dyrekcya Budownictwa.

(933—1-3) Kraków dnia 26 marca 1856.

Kundmachung.

[N. 1837.] Bei der Krakauer kk. Baudirection ist eine unentgeldliche Baupraktikantenstellein Erledigung gekommen.

Bewerber um dieselbe haben ihr eigenhändig geschriebenes klassenmässig gestempeltes Gesuch ausgestattet mit den Zeugnissen über die zurückgelegten Fachstudien, über die Kenntniss der deutschen und einer slavischen Sprache mit dem Moralitäts und Gesundheitszeugnisse, dann dem von der k. k. Ortsbehörde bestättigten Sustentationsrewerse entweder unmittelbar, oder falls sie sich schon im Staatsdienste befinden, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde bei dem Amts-Vorsteher der k. k. Baudirection längstens bis 20 Mai 1856 einzubringen, und darin zu erklären, dass sie mit keinem Beamten der k. k. Baudirection oder ihrer Rechnungsabtheilung verwandt oder verschwägert sind.

K. k. Baudirection

Krakau am 12 März 1856.

Obwieszczenie.

[1837] Przy c. k. Dyrekcyi Budownictwa w Krakowie zawakowała posada bezpłatnego praktykanta budownictwa.

Ubiegający się o rzeczoną posadę, winni są podanie swe własnoręcznie na właściwym stęplu spisane i opatrzone świadectwami z odbytych nauk przedmiotowych, z posiadania języka niemieckiego i którego z słowiańskich, tudzież świadectwami moralności i zdrowia, wreście przy dołączeniu rewersu sustentacyjnego przez władze miejscową poświadczonego, złożyć, albo bezpośrednio na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi Budownictwa, albo też pośrednio przez swą władzę przełożoną, jeżeli są już w służbie rządowéj, a to najdaléj do dnia 20 maja 1856 r. i w tymże wyjaśnić, iż z żadnym z urzędników c. k. Dyrekcyi Budownictwa lub też przy niéj znajdującego się oddziału Rachunkowego, ani spokrewnieni, ani spowinowaceni nie są.

C. k. Dyrekcya Budownictwa.

(932—1-3) Kraków dnia 12 marca 1856.

Kundmachung.

[N. 15747.] Zur Besetzung der bei der Haupt- und Unterrealschule in Czernowitz erledigten technischen Lehrersstelle mit dem sistemisirten Jahresgehalte von 500 fl. CM., wird der Konkurs auf den 31 May 1856 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Lehrersstelle haben ihre mit den Nachweisungen über Alter, Stand, Religion, zurückgelegte Studien, Sprachkenntnisse, Moralität, etwa schon geleistete Dienste und Beschäftigung seit dem Austritte aus den Studien, endlich mit dem Zeugnisse über die nach Vorschrift des h. Unterrichtsministeriums erlassenen Dekretes vom 26ten August 1853 (Beilage zum Nr. 298 Stück XCVIII des A. G. B. d. 1854) mit gutem Erfolge abgelegte allgemeine Befähigungsprüfung für Unterrealschullehrer belegten Gesuche im Wege der vorgesetzten Behörde vor Ablauf des obigen Termines mittelst des Lemberger Hochwürdigen latainischen Metropolitan-Consistoriums einzubringen.

Von der k. k. Landesregierung für die Bukowina.

Czernowitz am 9ten April 1856. (919-1-3)

Konkursausschreibung.

[N. 6125.] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Neu-Sandezer Magistrate erledigten Stellen und zwar:
eines Sekretärs mit .... 500 fl.
eines Protokolisten mit .... 400 fl.
eines Polizei Revisors mit .... 350 fl.
eines Kanzelisten mit .... 300 fl. und
eines Kontrollors mit .... 300 fl., mit welchem leztem Posten einem dem Gehalte gleichkommende Kauzion verbunden ist, wird der Konkurs bis Ende May 1856 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Posten haben in dieser bestimmten Frist ihre gehörig instruirten Gesuche, worin sie das Alter, Religion, Sprachkenntnisse, ihre Fähigkeiten und sonstige Verdienste nachzuweisen haben, ob sie mit den Beamten des hiesigen Magistrates verwandt oder verschwägert sind, durch ihre vorgesezten Behörden an der Neu-Sandezer Magistrat zu leiten.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Neu-Sandez am 20 April 1856. (915-1-3)

Edict.

[Z. 17112.] Mit Beziehung auf das Rundgemachte Edict des k. k. Tarnower Landrechts vom 20 September 1855 Z. 17112 wird der, dem Wohnorte nach unbekannten Mitbelangten Hr. Hipolit Grodzki in der Rechtssache der Fr. Christine Rylska und ihrer 10 minderjährigen Kinder wider Vinzenz Rylski und Streitgenossen wegen Ungiltigkeitserklärung des Testamentes nach Emil Rylski ddto 18 Februar 1854 der Hr. Adwokat Dr. Serda mit Unterstellung des Hr. Adwokaten Dr Grabczyński als Kurator bestellt und derselbe hievon mittelst Edicte verständigt.

Aus dem Rathe der k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów am 28 Februar 1856 (910-2-3)

Edict.

[N. 3624.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der mindjäherig. Constantia Johann und Eduard Szczerby bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Bochniaer Kreise liegenden, in den Landtafel Dom 303 pag. 291. n. 21 kor. vorkommenden Gutes Wesołów Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 16 Juni 1855 Z. 3628 für obiges Gutchälfte Bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 6195 fl. 20 x. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30 Juni 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 12 März 1856. (936-1-3)

Edikt.

N. 3198. (937-1-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Josefa Margareth z. n. Treter durch ihren Vormund Adam Gorczyński als solcher und als erklärter Erbin nach Viktorie Treter dann der Frau Marie Treter 1. Ehe Bukowska im eigenen Namen und Namens ihrer minderjährigen Kinder Alexandra und Felicia Treter bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Tarnower Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 111. pag. 357. und 359, vorkommenden Gütern Niwki sammt Zugehör Lipie Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission in Krakau von 29. November 1855. Z. 7140, für obige Güter bewilligten Urbarial-Entschädigungscapitals pr. 13675 fl. 22$^4/_8$ kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothecarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum lezten Juny 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder in Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 18 März 1856.

Edictal-Vorladung.

[Nro. 1474.] Vom k. k. Bezirksamte Krościenko Sandecer Kreises werden nachstehende unbefugt abwesende stellungsflichtige Individuen aufgefordert binnen 3 Wochen in die Heimath zurückzukehren und der Militärpflicht Genüge zu leisten, widrigens dieselben nach den betreffenden h. Vorschriften werden behandelt werden.

Aus *Krościenko*: Jakob Janczura HNro 180, Jakob Jędryczak 217.

Aus *Grywald*: Johann Rusin 33.

Aus *Maniow*: Simon Jandura 1, Adalbert Dewera 55, Josef Majkowicz 191.

Aus *Mizerna*: Johann Morawa 21.

Aus *Szczawnica niżnia*: Philipp Polak 20.

Aus *Białawoda*: Osif Kornaj 33, Danko Szumilas 43, Thomas Kokosza 43, Joachim Karpiak 82.

Aus *Czarnawoda*: Jlko Kaspriak 57, Alexius Szymczak 26, Philipp Nawalany 21, Tymko Szymczak 16, Ciril Maślak 6, Joachim Maślak 45, Mikita Maślak 6, Peter Szymczak 26.

Aus *Tylmanowa*: Michael Knurowski 29.

Aus *Jaworki*: Dominik Bożenczak 41, Anton Trembacz 46, Timotheus Dothalak recte Surma 109, Konstantin Breyda 52.

Aus *Szlachtowa*: Nikolaus Suchodolski 116, Johann Ryskalczyk 117, Waśko Pietrowicz 102.

Aus *Ochotnica*: Adalbert Koziana 420, Onufrius Rusnak vel Rafacz 362, Kanty Ruśniak 59, Andreas Halamiarczyk 276, Josef Tomaszko 276, Anton Lichoński 339, Xawer Kołodziejski 359, Albert recte Johann Sobaniak 333.

Aus *Zabrzez*: Jakob Schermann 39, Thomas Klimek 44.

Aus *Klaszkowce*: Johann Kwostek 27.

Aus *Sromowce niżnie*: Josef Regiec 49, Josef Kozub 77, Michael Laskowski 81, Martin Regiec 82.

Aus *Sromowce wyżnie*: Jakob Snamysz 30, Mendel Leichtag 88.

Aus *Zasadne*: Michael Domek 36, Michael Faron 49, Michael Ruśniak 15.

Aus *Szczawa*: Josef Bulanda 72, Thomas Mikołajczyk 28.

Aus *Łącko*: Nikolaus Duda.

Aus *Maszkowice*: Johann Cebula 33.

Vom k. k. Bezirksamte.

Krościenko am 21. April 1856. (925-1-3)

Edict.

[Z. 2485]. Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden alle diejenige welche an dem gewesenen Tarnower Grenzkämmerer Lorenz Wisłocki vermöge dieses seines Amtes, sei es wegen rückständiger Taxe oder anderer ihm zur gerichtlicher Verwahrung abergebenen Privatgelder eine Forderung zu machen haben, aufgefordert, sich binnen einem Jahre und Tage, vom Tage dieser Kundmachung an, bei diesem k. k. Kreisgerichte um so gewisser zu melden, als man sonst mit der Löschung der Dienstkaution vorgehen würde.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts.

Tarnow am 12. Februar 1856.

Edykt.

[Nr. 2485.] C. k. sąd obwodowy Tarnowski wzywa niniejszém wszystkich, którzyby od byłego Tarnowskiego komornika pogranicznego Wawrzyńca Wisłockiego z powodu tegoż urzędowania, czy to względem zaległych tax, czy téż względem innych temuż do sądowego depozytu powierzonych co do żądania mieli, by się w przeciągu jednego roku i dnia, od dnia niniejszego obwieszczenia tem pewniéj do tutejszego sądu obwodowego zgłosili, ile że w przeciwnym razie kaucya służbowa wymazanąby była.

Tarnów 12go lutego 1856. (911--3)

Edict.

Vom k. k. Bezirksamte Krakauer Kreises werden die nachstehenden unbekannt wo abwesenden Militärpflichtigen als:

H. N.	Vom Orte	Name und Vorname	Im J.
20	Lgota	Winzenz Madejski . . .	1831
133	Nowa Góra	Laurenz Czech	1832
24	Radwanowice	Andreas Adamski . . .	1833
14	Zbik	Johann Materzyński . .	1831
15	Nawojowa Góra	Anton Kisielak	1830
68	Rudawa	Franz Grzegorzkiewicz	1831
28	Nielepice	Albert Kuflik	1830
15	Więckowice	Jozef Pałka	1833
32	Wola Filiposka	Andreas Macherzyna .	1831
65	Nowa Góra	Laurenz Chucherko . .	1833
12	Czatkowice	Franz Kurdziel	1832
40	Czerna	Andreas Kot	1832
19	Poremba	Josef Bryła	1833
109	„	Jacob Kobielski	1832
154	„	Andreas Grabos	——
170	„	Michael Palczewski . . .	——
14	„	Anton Wdowka	——
108	„	Johann Głownia	——
28	„	Tomas Jakobik	——
12	„	Jacob Tomczyk	1830
144	„	Johann Buczek	——
30	Oklesna	Anton Matusik	1833
70	„	Johann Pierzchała . . .	1832
34	„	Johann Cichoń	1831
30	Podłęże	Franz Furlaga	1830
2	Sanka Północna	Johann Gądek	1833
27	„	Wit Chmiel	1830
105	Regulice	Paul Ciupek	1831
91	„	Johann Kowalski . . .	1830
34	Brodła	Paul Drak	1832
3	„	Franz Noworyta	1830
72	„	Johann Matyasik . . .	1833
167	„	Stanislaus Kubarski . .	——

hieramts vorgeladen, binnen 6 Wochen nach der dritten Einschaltung dieses Edikts in den Zeitungsblättern in ihrem Geburtsorte zu erscheinen, an sonsten dieselben als Rekrutirungspflichtlinge angesehen, und behandelt werden würden.

Vom k. k. Bezirksamte.

Krzeszowice am 19. März 1856. (918-1-3)

Edictal-Vorladung.

[N. 1171.] Vom k. k. Bezirksamte in Ciężkowice Sandecer Kreises werden nachbenante ihrem gegenwärtigen Aufenthaltsorte nach unbekannten Militärpflichtigen aufgefordert, binnen 6 Wochen seit dem Tage der letzten Einschaltung dieses Ediktes in das Amtsblatt *Czas*, hieramts zu erscheinen, wiedrigenfalls dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge behandelt werden würden.

Kons. N.		Ort	Name
Kons. N. 11	aus	Pławna	Thomas Przybylski.
„ 6	„	Kąśna dolna	Bartholomeus Leśniak.
„ 40	„	—	Franz Kutypa.
„ 36	„	Bukawiec	Michael Tanus.
„ 16	„	Gurawa	Simon Jejwski.
„ 13	„	—	Ignaz Schmidt.
„ 18	„	Kąśna górna	Stanislaus Bazan.
„ 3	„	Tursko	Franz Rudka.
„ 57	„	Bobowa	Samuel Lauer.
„ 76	„	—	Jaftel Gutmann.
„ 274	„	Ciężkowice	Mathias Blicharz.
„ 131	„	—	Franz Sławiński.
„ 237	„	—	Johann Skarłat.
„ 23	„	Roznów	Hersch Schimmel.
„ 22	„	Jankowa	Jakob Jundura.
„ 6	„	Bruśnik	Wolf Merz.
„ 18	„	Jamna	Vinzenz Mikosz.
„ 8	„	—	Vinzenz Dingosz.
„ 15	„	Lipnica et Nicew	Kaspar Staszczok.
„ 57	„	Jastrzębia	Michael Wierzchowiec.
„ 41	„	Siekierczyna	David Friedmann.
„ 13	„	Bujne	Martin Schmeidling.
„ 13	„	Podole	Johann Wnęk.
„ 2	„	Kąśna górna	Benedikt Szczepanik.
„ 39	„	Posadowa	Michael Wojtas.
„ 19	„	Siekierczyna	Johann Rogulski.
„	„	Posadowa	Elternlos Anton Szczepaniak.
„ 46	„	—	Peter Smiałkiewicz.
„ 55	„	Przydonica	Andreas Kosiński.
„ 285	„	Ciężkowice	Anton Machowski.
„ 135	„	—	Andreas Wilga.
„ 21	„	Radajowice	Franz Nalepa.

Von k. k. Bezirksamte.

Ciężkowice am 15. April 1856. (901--3)

Licitations-Ankündigung.

[N. 533.] Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnow wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Überlassung der Herstellung neuer städtischen Fleischbänke in Tarnow eine Lizitationsverhandlung am 15. Mai 1856 um 10 Uhr Vormittags in dem Rathhaussaale abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt 7003 fl. 26 kr. CMze und es wird jeder Lizitationslustige verpflichtet sein, hievon vor Beginn der Lizitation ein $10/_{100}$ Vadium zu Händen der Lizitations-Kommission zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hierämtlichen Registratur eingesehen werden.

Magistrat Tarnow 19. April 1856. (893-3)

Niezwykłe Ogłoszenie Jarmarkowe

Trzeba widzieć aby wierzyć

Istotnie prawdziwa wyprzedaż

WIELKIÉJ PARTYI TOWARÓW LNIANYCH.

Pewien fabrykant dał mi w zastaw kilka skrzyń towarów lnianych, a ponieważ zmuszony był zawiesić wypłaty swoje, przeto ich napowrót wykupić już nie mógł. Korzysta więc ze sposobności jarmarku, aby jak najprędzéj odebrać swoje pieniądze i dla tego towar ten sprzedawać będę

po cenach rzeczywiście nad podziw niskich

Wstrzymuję się od wszelakich w modę weszłych wychwalań towarów lnianych, a ośmielam się na to jedynie zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności, aby niniejszego obwieszczenia mego nie chciała stawiać na równi z temi jakie na to tylko ogłaszają, by kupującą Publiczność zwabić i zwieść ją złym gatunkiem towaru. Co się tyczy pewności tego towaru i mojego tutaj handlu, odwołuję się pod tym względem na prowadzone przezemnie od wielu lat w Wiedniu czynności, które największe zjednały sobie zaufanie i najuniżeniéj zapraszam Szanowną Publiczność (nawet nie kupującą), aby obejrzeć chciała moje towary lniane, a wtedy nabędzie przekonania, że nabycie towaru tak trwale wyrobionego i pod tak korzystnemi warunkami nie prędko znowu się zdarzy, czego najlepszym dowodem następujący cennik:

Za len prawdziwy, towar bez skazy i sprawiedliwą miarę ręczę.

CENNIK (ceny stałe w monecie kowencyjnéj)

Wielki obrus w adamaszek bez szwu	od złr.	—	kr.	45	także cieńsze
Serweta do kawy	„	—	„	56	„ „
Tuzin odpowiednich serwet desserowych	„	—	„	56	„ „
„ serwet stołowych	„	2	„	—	„ „
„ niebielonych ręczników	„	1	„	36	„ „
Ręczniki ze sztuki, łokieć	„	—	„	6	„ „
Pół tuzina białych półlnianych chustek od nosa	„	1	„	—	„ „
„ prawdziwych białych lnianych chustek od nosa	„	2	„	20	„ „
„ kolorowych chustek lnianych, niebieskich	„	3	„	36	„ „
Garnitur adamaszkowy (1 obrus i 6 odpowiednich serwet)	„	5	„	—	„ „
Takiż garnitur na 12 osób (1 obrus i 12 odpowiednich serwet)	„	10	„	—	„ „

CENNIK PŁOCIEN.

1	sztuka	Płótna z białéj przędzy 39 łokci	od złr.	6	kr.	30	także i cieńsze
1	„	Creas przędziwo ręczne 50 łokci	„	8	„	30	„ „
1	„	Płótna holenderskiego na 6 koszul	„	5	„	30	„ „
1	„	Płótna szląskiego na 12 koszul, 55 łokci	„	9	„	—	„ „
1	„	Płótna cienkiego holenderskiego na 12 koszul	„	12	„	—	„ „
1	„	Weby przędziwo ręczne $^6/_4$ szerok. 65 łokci	„	18	„	—	„ „
1	„	Weby Brabanckiej cienkiej 65 łokci	„	24	„	—	„ „
1	„	Weby bilefeldzkiej $^6/_4$ szerok. 65 łokci	„	28	„	—	„ „
1	„	Weby extra cienkiej $^6/_4$ szerok. 65 łokci	„	22	„	—	„ „
1	„	Weby jak najcieńszej szwajcarskiej $^6/_4$ srerok. 70 łok.	„	38	„	—	„ „
1	„	Weby batystowéj $^6/_4$ szerok. 65 łokci	„	45	„	—	„ „

Zalecają się następnie płótno na prześcieradła bez szwu na 3 i $3^1/_2$ łokcie szerokie. Serwety do kawy we wszelkich gatunkach, **lniane, wełniane i jedwabne**, 200 tuzinów francuzkich chustek batystowych płóciennych i bawełnianych tudzież wszelkie artykuły do tego zakresu należące, które stosunkowo po niższych jeszcze cenach sprzedawane będą.

1000 gotowych koszul kolorowych

podług najnowszego kroju, sztuka od złr. 1 kr. 20 do 3 złr. m. k.

Sprzedaż odbywa się jedynie w domu p. Bochenka w Rynku N. 19 naprzeciw kościoła Śgo Wojciecha.

Zwracam uwagę Szanownéj Publiczności, że z handlu mojego nie rozsyłam nikogo do roznoszenia towaru na sprzedaż po domach.

Kto nabędzie towarów najmniéj za 50 złr. otrzyma odstępnego 4%, jeźli zaś za 100 złr. 6%.

Józef Gottlieb
miejski kupiec płócien z Wiednia.

(825--3)

Austrich jun. i Spl.

z BERLINA i PARYŻA

polecają jedyny swój skład prawdziwych niefałszowanych

chemiczno-elastycznych
PASKÓW DO BRZYTEW

z fabryki **J. P. Goldschmidta** z Berlina,

które po cenach fabrycznych sprzedają się.

Wszelkiego rodzaju **BRZYTWY** sprzedawane tylko za zaręczeniem, które w razie niedogodności przyjęte będą napowrót.

Prawdziwe angielskie **IGŁY**, we wszystkich numerach. — **100** sztuk po 12, 18 i 30 kr. (914-2-3)

NB. Sprzedaż w sklepie płócien w domu p. **Bochenka** w Rynku naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha.

Dr. SUINA **WONNĄ ZĘBOWĄ PASTĘ** *) chemicznie rozbierałem i z jéj składowych części — które przez domięszanie najprzedniejszego mydła oliwowego, w należytą formę pasty zmienionemi zostały — powziąłem to przekonanie, że przez to nietylko nowy, ale i **przyjemny używalny środek** czyszczący i utrzymujący **zęby** i **dziąsła** osiągnięto — który ja stósownie do poczynionych doświadczeń zalecać mogę.

Wierzytelność tego poświadcza Dr. *Erchenbach*, k. fizyk obwodu Buncławskiego.

*) W zapasie prawdziwe są u **Józefa Bartla** w Krakowie. (789--6)

Podpisany ogłaszam niniejszém iż z początkiem maja r. b. otwieram w Krakowie nowo założony

HANDEL
TOWARÓW GALANTERYJNYCH
i norymberskich

podobny do tego w Tarnowie który tam już od 10 lat prowadzę i nadal prowadzić będę, a zakupiwszy znaczne ilości różnych towarów tak w Wiedniu jako i w Lipsku polecam je tu jako i w Tarnowie zaręczając za ceny bardzo umiarkowane i rzetelne, mianowicie: **wstążki, kwiatki, tule, blondyny, iluzye, galony złote** i wszelkie dekoracye do munduru dla c. k. urzędników i wojskowych, **Anatherin** wodę na zęby i rozmaite inne towary.

Józef Jahn
w Rynku głównym na prost wieży ratusznéj.

(931-1-5)

Gradobicie zniweczyło znaczną część owoców mojéj przeszłorocznéj pracy rolniczéj. Naprzeciw temu nieszczęściu byłem zabezpieczony w najstarszym tryestyńskim Zakładzie pod nazwą:

c. k. uprzywilejowana

AZIENDA ASSICURATRICE.

Już oddawna wiedziałem, iż Zakład ten wypłaca najrychléj i najrzetelniéj poszkodowanym nietylko małe kwoty, ale kilko- i kilkunastotysięczne; to jednak, o czém się z przyczyny przeszłorocznego

GRADOBICIA

sam naocznie przekonałem, zdaje mi się być bardzo godném publicznéj uwagi.

W miesiącu październiku r. z. odbierając w przejeździe przez Lwów, bezpośrednio w biórze Reprezentacyi dla Galicyi rzeczonego Zakładu swoją należytość z powodu wzmiankowanego gradobicia w kwocie 8,774 złr. m. k. jak najsłuszniéj i z zupełném mojem zadowolnieniem zalikwidowaną, przekonano mię w témże biórze autentycznemi książkami i aktami, iż Zakład c. k. uprzywil. **AZIENDA ASSICURATRICE** w Tryeście zalikwidował szkód przeszłorocznego **gradobicia** w Galicyi dziewięćdziesięciu stronom assekurowanym summę 80,703 złr. m. k., z których oprócz mojéj szkody 8,774 złr. m. k. znaczniejsze są następujące: W Kołomyjskiem, w Dzurkowie 10,628 złr. m. k. i w Czortowcu górnym 6,700 złr., a na Podolu w Kołodziejówce 9,500 złr. i w Kossowie 4,753 złr. m. k., a przecież pomimo tak wielkiéj objętości szkód, i pomimo tak licznych operatów likwidacyjnych, które nietylko same przez się bardzo wiele czasu zabierają, ale także mozolnej kontroli i rewizyi wymagają — **wszystkie szkody** assekurowanym, były już **zupełnie popłacone**, o czém z okazanych mi kwitów oryginalnych, zawierających w sobie wyrazy zadowolnienia kwitujących, powziąłem dokładne przekonanie.

Sądzę przeto, że przy zbliżającéj się wiośnie tém mojem ogłoszeniem przysłużę się nietylko Szlachetnemu zakładowi c. k. uprz. **Azienda Assicuratrice** w Tryeście, ale razem i assekurującym się, którzy dotąd nie mieli sposobności poznania tego zakładu, a jeszcze bardziéj tym szanownym współobywatelom moim, którzy nieassekurując się dotychczas wcale od gradobicia, swoje mienie na zupełny przepadek narażali, niepomni na to, iż za małą sumkę kupić się da *spokojność*, a w razie nieszczęścia osiągnie się wynagrodzenie, które **całą poniesioną szkodę** zdoła zrównoważyć.

Antoni Bołoz Antoniewicz,
właściciel Skomoroch w cyrkule Stanisławowskim.

(908-2-18)



K. k. ausschl. priv. allgemein beliebtes

ANATHERIN-MUNDWASSER

von

J. G. Popp,

prak. Zahnarzt und Privilegiumsinhaber in Wien, Stadt, Goldschmidgasse 604.

Da dieses durch 1000 der anerkennendsten Zeugnisse von den hervorragendsten Autoritäten bewährte — bei dem sich täglich steigernden und zehnfach vermehrten Bedarfe in jeder Haushaltung nothwendig gewordene und erprobte Mundwasser selbst von hohen und höchsten Herrschaften besonders als eines der vorzüglichsten Konservirungsmittel für Zähne und Mundtheile benutzt, sowie von den renommirtesten Aerzten verordnet wird: so fühle ich mich jeder weitern Anpreisung gänzlich überhoben. (149-4-9)



PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych. dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi. zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Kirchmayer i Syn.** *Biała* J. Berger. *Bochnia* Niedzielski. *Brzeżany* B. Neranzi. *Buczacz* J. Czerkawski. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Górahumora* Laiser. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Podgórze* S. Schlesinger. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Sambor* Gilatowski. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Stryj* A. Langner. *Suczawa* Dawid Beiner. *Tarnopol* A. Morawec. *Tarnów* Józef Jahn. *Wadowice* Schwarz i Heinz. (519-7-48)

A. Moll w Wiedniu.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.